Dziś „Strumyk" — bezpłatna premia dla Prenumeratorów

Opłata uiszczona ryczałtem *Cena numeru 15 groszy*

Wieś Polska

TYGODNIK OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO

Nr 15 *Warszawa, dnia 10 kwietnia 1938 roku* *Rok II*

Zgrani przywódcy nie zbałamucą mas

Okazji do podniesienia wsi nie wolno nam zmarnować

Tak pisze nasz Czytelnik z pow. dąbrowskiego

Już kilkakrotnie zabierałem się do napisania paru słów do „Wsi Polskiej", której jestem prenumeratorem dopiero od stycznia tego roku.

Początkowo nie dowierzałem, czy pismo to będzie naprawdę oddane wsi, ale teraz już się przekonałem, że niedowierzanie i nieufność byłyby raczej szkodliwe. Trzeba stanąć przy „Wsi Polskiej", trzeba wejść w szeregi Obozu Zjednoczenia Narodowego, który ma wszystkie możliwości, aby raz nareszcie podnieść wieś na wyższy poziom i ułatwić chłopu życie.

A życie to jest twarde. Nie można związać końca z końcem. Mimo, że mamy tu i kółka rolnicze i kasy Stefczyka i młodzież nasza w dużej mierze garnie się do organizacji, jakoś nie możemy dojść do swojego. Pewnie, że składa się na to dużo przyczyn najrozmaitszych. Ale zdaje mi się, że jedną z tych przyczyn jest to oddawna ciągnące się **bałamucenie nas chłopów.**

Jesteśmy **rozbici, nieufni** między sobą, zdolni tylko do narzekania. To bowiem utrwalali w nas przez długie lata i dziś jeszcze próbują utrwalać mniejsi i więksi **przywódcy różnych partyj.** Im zależy na tym, aby na wsi było źle, aby ludzie byli zgorzkniali, niezadowoleni, aby psioczyli na wszystko, co od tych przywódców nie pochodzi.

Już i dziś kręcą się tu po naszym powiecie jakieś osobniki, którzy usiłują **siać rozprzężenie.** Słyszałem, że i po innych okolicznych powiatach też się uwijają.

O co im chodzi? Aby na wsi był wciąż niepokój, aby chłop przez spokojną robotę nie doszedł do lepszego bytowania, bo **wtedy ich rola musiałaby się skończyć.** Dziwię się nieraz, jak np. organ Stronnictwa Ludowego „Piast" może wypisywać tak szkodliwe i podburzające artykuły. Dziwię się, bo wiem, że nawet **ludowcy po wsiach tak nie myślą.** Większość ludowców zdaje sobie sprawę z tego, że **nienawiścią i podburzaniem jednych przeciw drugim do niczego nie dojdziemy.** Jeśli przywódcy mają osobiste urazy i żale czy zawiedzione ambicje, to niech ich nie regulują **kosztem mas chłopskich.** Łatwo jest z **bezpiecznego ukrycia szczuć i podburzać,** narażając innych na straty. Prawdziwy wódz nie ucieka tchórzliwie i **ponosi pełną odpowiedzialność za swoje czyny.**

Ja sam, choć do partii ludowców nie należę, jestem z krwi i kości ludowcem i boli mnie to, jako chłopa, że **ludność wsi jest tak nieuczciwie przez tych prowodyrów wykorzystywana.** Pomija się sprawy gospodarcze, społeczne, samorządowe, bo **przywódcy chcą politykować i wygrywać kosztem chłopów.**

A tymczasem **czeka nas wielka robota.** Pan Prezydent Rzplitej wskazał na zagadnienia wsi, jako w tej chwili najważniejsze w pracach ogólno - państwowych. Cześć prac wiejskich musimy odrobić sami. Czy mamy jeszcze czekać?

Nie traćmy okazji, skoro i Obóz Zjednoczenia Narodowego te prace wysuwa na czoło.

Józef Sarniak

z pow. Dąbrowa, woj. krakowskiego.

Poprostu zbiegowie

Pod tytułem „Emigracja polityczna" zamieściła „Gazeta Polska" wstępny artykuł. Autor stwierdził na wstępie, że Polska nie ma emigracji politycznej, gdyż określeniem tym nie można obejmować czterech osób, które·

„zbiegły za granicę kraju przed zawisłym nad nimi prawomocnym wyrokiem, skazującym je nie za ich przekonania bynajmniej, lecz za konkretne czyny. Jest to fakt niemający nic wspólnego z pojęciem emigracji politycznej. Z chwilą zapadnięcia wyroków jest to zagadnienie leżące całkowicie w granicach wymiaru sprawiedliwości, nie zaś takiej czy innej polityki lub takiego czy innego stosunku między rządem a opozycją".

Przypomniawszy w dalszych wywodach, że spośród **dziesięciu** osób skazanych w tym samym procesie i tym samym wyrokiem — **sześć** poddało się mocy prawa i zgłosiło się do odbycia wymierzonej kary, autor tak kończy swój artykuł:

„Nie mamy do czynienia ani z emigracją polityczną, ani z banicją. Zachodzi jedynie fakt, że spośród 10 jednostek — skazanych w tej samej sprawie i tym samym wyrokiem —cztery zbiegło za granicę. Stoi przed nimi ta sama droga powrotu, którą wybrało sześciu ich przyjaciół i kolegów politycznych: droga zgłoszenia się u odpowiednich władz wymiaru sprawiedliwości. Ci, którzy tą drogą poszli, postąpili konsekwentnie i po męsku. Nie zauważyliśmy też, aby to postępowanie poczytał im ktokolwiek za uchybienie ich godności osobistej; raczej przeciwnie — pozwalamy sobie sądzić, że daleko głębsze wątpliwości w uczuciach każdego obywatela musi budzić postępowanie tych, którzy—jak pp. Witos, Kiernik i Bagiński — wyłamali się spod mocy praw i wyroków sądowych własnego państwa, za cenę przyjęcia schronienia i opieki, od państwa obcego, którego stosunek do Polaków jest wręcz nieprzyjazny i które notorycznie udziela azylu i podstawy operacyjnej dla wszelkich działań destrukcyjnych w stosunku do Polski".

Czechosłowacja siedliskiem zarazy bolszewickiej

Stamtąd usiłują najmici moskiewscy podrywać siłę Polski

Sowiety, które postanowiły podpalić i zanarchizować cały świat, starają się wszelkimi siłami w ostatnich szczególnie czasach przeszczepić swe zgubne idee na grunt tych państw, w których panuje ład i porządek. Za danie to wziął na siebie t. zw. Komintern*), który też nie szczędzi pieniędzy i wszystkiego tego, co jest w jego mocy na propagandę komunistyczną poza granicami sowieckiego „raju".

Działalności tego właśnie Kominternu warto się bliżej przyjrzeć z tego choćby względu, że w myśl ostatnich jego postanowień **ma on specjalną uwagę zwrócić na Polskę.** Inaczej mówiąc: **na państwo nasze ma być przeprowadzony silny atak komunistyczny.** Dziś już niestety możemy sobie jasno powiedzieć skąd ten atak nadejdzie, gdyż wiemy, że **głównym ośrodkiem propagandy komunistycznej na kraje środkowoeuropejskie jest Czechosłowacja z Pragą** na czele. Tam to właśnie, nie gdzieindziej, mieści się główne **siedlisko zarazy komunistycznej,** sączącej się do nas przez południową granicę. I dziw, że siedlisko to korzysta z całkowitej pobłażliwości, jeśli nie jawnego poparcia, ze strony rządzących czynników praskich.

Biuro Europy Środkowej Kominternu, tak to bowiem nazywa się propagandowy ośrodek komunistyczny w Pradze — przechodziło różne koleje. Wyłoniło się ono z zachodnio-europejskiego biura Kominternu, które od przełomu narodowo-socjalistycznego w Niemczech w r. 1933 tułało się po najrozmaitszych krajach, skąd pozbywano się go jak najrychlej, jako „niezbyt miłego gościa". I całkiem słusznie. Dopiero w r. 1935 znalazło ono wymarzony zakątek dla prowadzenia swej „kreciej roboty", mianowicie Pragę w Czechosłowacji, połączonej ze Związkiem Sowieckim „paktem wzajemnej pomocy".

Tu też odrazu rozpoczęło biuro to nadzwyczaj ożywioną działalność. Na czele jego stanął kierownik komunistycznej partii Czechosłowacji i poseł do parlamentu czechosłowackiego **Gottwald,** zastępcą zaś jego został **Sziroky** — również poseł do praskiego parlamentu. Oprócz nich w skład kierownictwa biura praskiego wchodzą: Hocknecht, Próchniak (członek Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Polskiej), Krumow, Berend, Dopler i Sekerman. Nadto Komunistyczną Partię Polską (K. P. P.) reprezentują tam Henrykowski (Saul Amsterdam) i Bielawski (Paszyn).

Tak to Czechosłowacja stała się ośrodkiem wypadowym dla Kominternu, a komunistyczna partia Czechosłowacji przejęła czynności nadrzędne i nadzorcze w stosunku do nielegalnych partyj komunistycznych innych państw, wchodzących w krąg działalności Pragi. **Przejęła też tę czynność i w stosunku do Komunistycznej Partii Polski,** która znalazła w Czechosłowacji czułą „opiekę", przenosząc tam swe biuro polityczne, drukując urzędowy swój organ p. t. „Nowy Przegląd", przemycany następnie do Polski. W Czechosłowacji przebywają też lub przebywali ostatnio najwybitniejsi członkowie K. P. P. jak: wspomniany już wyżej Saul Amsterdam (Henrykowski), Adam Landy, Izaak Zydłowski, Berek Berman, Stanisław Martens i in.

To jednak jeszcze nie wszystko. Komunistyczna partia Czechosłowacji, mająca bezpośrednio pod swymi „opiekuńczymi" skrzydłami K. P. P. pomaga jej według wszelkich możliwości. Ułatwia ona przede wszystkim polskim działaczom komunistycznym przekraczanie granicy, dostarczając im fałszywych dokumentów, tworzy na terenie Czechosłowacji szereg punktów zbornych dla komunistów z Polski, wyposażonych często jak np. w Orłowej, Cieszynie we własne domy — i t. d. W tym celu partia ta posiada wzdłuż granicy polskiej liczne t. zw. placówki „przerzutowe", mające za zadanie przerzucanie do Polski wywrotowców oraz pism komunistycznych, przyczym wielką rolę odgrywają w tej działalności tacy posłowie do parlamentu praskiego, jak: August Kliment, Karol Sliwka, Sziroky, Clementis, Kesik i in.

Dziś już również całkiem wiadomą jest rzeczą, że komuniści, przeznaczeni do działalności wywrotowej na terenie Polski — **przechodzą odpowiednie „przeszkolenie" już nie w Moskwie, czy w Mińsku,** jak to się działo dawniej, **lecz w Pradze** (w t. zw. „Domu Komunistów") **w Brnie, w Morawskiej Ostrawie, Żylinie, w Użhorodzie, w Witkowicach lub też w innych miastach czeskich.**

Ale i na tym wszakże nie koniec. Komunistyczna Partia Czechosłowacji, należąca do grupy partyj, współpracujących z rządem, uprawia całkiem otwarcie swą krecią robotę na obszarze Polski, czego dowodem są pamiętne dni **strajku chłopskiego w Małopolsce w r. 1937.** Strajkiem tym zainteresowało się szczególnie biuro praskie Kominternu, które, uzgodniwszy swą działalność z K. P. P., **dążyło do przejęcia kierownictwa strajku z rąk jego organizatorów.** To się mu nie udało, ale i tak zarówno przed strajkiem jak i po strajku **zalało obszar Polski przemycaną „bibułą" komunistyczną.** Oświadczył to zresztą publicznie sam poseł Śliwka — główny macher od tych spraw.

Na szkodę Polski, na Jej wewnętrzny rozkład pracują więc w Czechosłowacji całkiem otwarcie jednostki zasiadające w parlamencie praskim, a należące do komunistycznej partii Czechosłowacji, która nie tylko jest legalna, ale zdaje się korzysta ze specjalnego poparcia czynników, stojących u steru rządów. To sobie musimy dobrze zapamiętać. Musimy też zwrócić baczniejszą uwagę na naszą granicę południową, która może teraz, jak nigdy przedtym, na uwagę tę zasługuje. Za naszym bowiem południowym kordonem kłębi się wężowisko żmii-zarazy komunistycznej, która **mackami swymi usiłuje opleść Polskę,** by wtrącić ją później na dno anarchii i rozkładu.

*) Naczelna organizacja sowiecka, mająca za zadanie szerzenie propagandy komunistycznej poza granicami Sowietów.

W walce o swe prawa nie ustaniemy

Odezwa Związku Polaków w Czechosłowacji

Niewątpliwie oczy całego świata zwrócone są obecnie w stronę Czechosłowacji, która w ostatnich czasach znalazła się jakby na wulkanie, mogącym lada chwila wybuchnąć. Że się tak stało, winna jest ona sama. Zbyt liczyła na poparcie niektórych państw, zbyt była krótkowzroczna. Toteż teraz trudno jej już będzie naprawić błędy, jakie popełniła na przestrzeni kilkunastu ostatnich lat tak w polityce zagranicznej, jak i wewnętrznej. Tym bardziej, że nie łatwo jej już przyjdzie przerwanie zażyłości, w jakiej żyła ze Związkiem Sowieckim, który urządził sobie w niej ożywiony ośrodek swej zbrodniczej propagandy, że wreszcie uciskane dotąd po barbarzyńsku mniejszości narodowe nie ustąpią ani na krok od swych żądań.

Nie ustąpi też przed wszystkim **Związek Polaków w Czechosłowacji,** o powstaniu którego donosiliśmy w poprzednim numerze. Związek ten wydał ostatnio odezwę do ludności polskiej, zamieszkującej w tym państwie, w której m. in. oświadcza:

„Cele nasze wynikają z obowiązków naszych wobec naszego narodu i naszego ludu.

Nie ustaniemy w walce o nasze prawa: nim nie zostanie przywrócony polski narodowy stan posiadania z czasów przed rozdziałem Śląska Cieszyńskiego, nim nasz polski lud nie uzyska zupełnego równouprawnienia, nim nie zyska zupełnej możności utrzymania życia i słusznej egzystencji na ziemi swych przodków, nim na jakimkolwiek bądź stanowisku przy równej fachowej kwalifikacji będą mieli pierwszeństwo obcy przybysze, nim nie zostaną stworzone niewzruszone gwarancje narodowego rozwoju, tak dla całości naszej narodowej grupy, jak i dla pojedyńczych jej członków.

Ponieważ dotychczasowe drogi do uzyskania tych celów zawiodły i w drodze przyrzeczonych zarządzeń administracji państwowej osiągnąć ich nie zdołaliśmy, jest koniecznym, aby ustawowo również i polskiej ludności zagwarantowano prawo samodzielnego decydowania o potrzebach kulturalnych, gospodarczych i społecznych oraz ich zaspokojeniu.

Związek Polaków w Czechosłowacji przeto domagać się będzie, na wzór innych grup narodowych w tym państwie narodowej autonomii w ramach republiki czechosłowackiej także dla ludności polskiej.

Polacy w Czechosłowacji! Dla ogólnego dobra, dla ludu i narodu zrobiliście ofiarę ze swych stronnictw. Wzywamy was teraz do jednego obozu, do jedności, do solidarności, w jednym Związku Polaków w Czechosłowacji.

Dzisiaj nikt nie śmie pozostać na uboczu, wzywamy wszystkich do solidarnej, karnej, prowadzonej celowo pracy przez Związek Polaków w Czechosłowacji".

Zjednoczenie się ludności polskiej w Czechosłowacji pod sztandarem Związku Polaków — to niewątpliwie doniosła i wielka rzecz. Wielka ze względu na obecną tężyznę i siłę żywiołu polskiego w Czechosłowacji, walczącego o swe słuszne prawa i wielka ze względu na opinię międzynarodową, która już dotychczas niejednokrotnie przyznawała naszej ludności za Olszą całkowitą rację. Nieraz nawet opinia ta dziwiła się, że Polska może znosić taki stan, jaki panował w Czechosłowacji w odniesieniu do ludności polskiej, którą spychano na szary koniec, mimo, że pod względem praw kroczyć powinna była jeśli nie na równi z ludnością czeską, to przynajmniej z innymi mniejszościami.

Obecny Rząd będzie nadal sprawował władzę

P. Prezydent Rzplitej przyjął dn. 1 kwietnia b. r. prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoj - Składkowskiego, który w związku z zakończeniem sesji zwyczajnej izb ustawodawczych przedstawił do rozstrzygnięcia Pana Prezydenta Rzplitej kwestię dalszego trwania, lub ustąpienia Rządu.

P. Prezydent Rzplitej zdecydował, iż obecny Rząd ma nadal sprawować władzę.

Sprawy zaopatrzenia kraju

przedmiotem narad w Min. Rolnictwa

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się kilka dni temu konferencja, na której wiceminister Wierusz-Kowalski omówił zagadnienie aprowizacji (zaopatrzenia) kraju.

Na wstępie swego przemówienia przypomniał wiceminister Wierusz-Kowalski, że od czasu zniesienia w r. 1921 Ministerstwa Aprowizacji uprawnienia tego ministerstwa przekazano Ministerstwu Spraw Wewnętrznych. Uprawnienia te ograniczono jednak tylko do zabezpieczenia podaży kilku najważniejszych przedmiotów powszedniego użytku, zwalczania przejawów wyraźnej lichwy i wydawania zarządzeń o rzeczowych świadczeniach wojennych. To przez długi czas wystarczało. Nadszedł jednak kryzys, a z nim najrozmaitsze trudności gospodarcze. W takich warunkach niezbędnym stało się skupienie w jednych rękach całokształtu spraw aprowizacyjnych i odpowiedzialności za nie. Toteż dekret P. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 lutego b. r. wskazujący na cele w zakresie aprowizacji kraju porucza te sprawy ministrowi rolnictwa.

Należy stwierdzić, że względy obronności państwa wymagały będą tworzenia rezerw pośrednich lub bezpośrednich tych artykułów powszedniego użytku, których zapotrzebowanie musi być w odpowiedniej chwili pokryte, mimo iż będzie ono znacznie większe od normalnego poziomu ich spożycia w czasie pokoju. Na bezpośrednie tworzenie takich rezerw nie mamy kapitałów. W interesie przeto aprowizacji kraju leżeć będzie wybitny rozwój wytwórczości i usuwanie tych wszystkich trudności w zakresie zbytu wytworów czy to wytwórczości rolniczej, czy warsztatów przetwórczych, które hamować mogą jej pełny rozwój. Oczywiście wielki nacisk w zakresie zbytu musi być położony na wywóz, który tworzy przy odpowiedniej rozbudowie wytwórczości obliczonej na wywóz najbardziej uchwytną w wypadku potrzeby rezerwę.

Jeżeli chodzi o dziedzinę obrotu, czyli gromadzenia i rozdziału — to nie zyskają tu przewagi ani instytucje administracyjno-biurokratyczne, ani prywatne handlowo-gospodarcze. Nastąpi tu bowiem wybór drogi pośredniej, tak, że część pracy wykonać będzie mogła administracja państwowa, w drugiej zaś części ważkie zadania zlecone zostaną zarówno zdrowo zorganizowanej spółdzielczości, jak i prywatnemu handlowi, — zdolnemu służyć celom, wskazanym przez państwo.

Prace państwowej służby aprowizacyjnej będą ściśle złączone i skontaktowane z samorządem, instytucjami gospodarczymi oraz organizacjami branżowymi i społecznymi.

W końcu wypada nadmienić, że dla bliższego ustalenia i śledzenia potrzeb aprowizacyjnych ludności, powołany zostanie Polski Komitet Żywnościowy.

Premier gen. Sławoj - Składkowski

w Małopolsce Środkowej

Dn. 4 b. m. prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych, gen. Sławoj Składkowski dokonał objazdu szeregu powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego. Po drodze towarzyszyli Premierowi wojewoda krakowski, dr. Tymiński, wojewoda lwowski Biłyk oraz starostowie lustrowanych powiatów.

W Dąbrowie Premier zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię Okręgowego Tow. Rolniczego, informując się o jej kapitał zakładowy, obrót i widoki rozwoju. Celem rozwinięcia obrotu hurtowego, Premier pozostawił 500 zł. na ręce starosty.

Z Dąbrowy premier gen. Sławoj Składkowski udał się na zjazd gospodarczy powiatu brzeskiego w Wojniczu. Po przemówieniach delegatów, którzy zgłaszali na ręce wojewody krakowskiego żądania natury gospodarczej swych gromad i gmin oraz po wyjaśnieniach, udzielonych zebranym przez wojewodę, przemówił premier, gen. Sławoj-Składkowski, obiecując przyjść z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu.

Przemówienie to i zapowiedź rychłej pomocy przyjęte zostały owacyjnie przez zebranych. W imieniu zjazdu w gorących słowach podziękował Premierowi jeden z księży, obecnych na zebraniu.

W powiecie mieleckim Premier przekazał na ręce starosty 300 zł. na dokończenie Domu Ludowego w Wojsławiu.

Następnie **udał się Premier gen. Sławoj Składkowski do wsi Dzikowiec** w pow. kolbuszowskim, **gdzie odwiedził rodziców strzelca K. O. P-u, ś. p. Stanisława Serafima** i wręczył im w imieniu Rządu 1.000 zł. Premier przeznaczył też niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafima ku uczeniu jego pamięci **obelisku granitowego** z napisem: **„Strzelec K. O. P. Stanisław Serafim zginął w obronie granic Polski“.**

Konferencjami ze starostami powiatów tarnowskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego zakończył Premier dzień objazdu. **Specjalnie interesował się Premier wynikami wyborów do samorządów gromadzkich.** Zarówno ze sprawozdań starostów, jak uczestników zjazdu gospodarczego w Wojniczu okazało się, że **starostowie zatwierdzili prawie wszystkich sołtysów,** wybranych przez rady gromadzkie **bez względu na ich przynależność polityczną.**

Zamknięcie sesji zwyczajnej Izb Ustawodawczych

W ubiegłym tygodniu, dnia 31 marca b. r., zamknięta została rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zwyczajna, budżetowa sesja Sejmu i Senatu.

Jak się dowiadujemy, w Sejmie podjęta została równocześnie inicjatywa, celem zwołania nadzwyczajnej sesji Izb Ustawodawczych w sprawie oddłużenia rolnictwa. Przypuszczalnie sesja taka byłaby zwołana w czerwcu b. r.

Wyrób i handel dewocjonaliami

Z końcem ub. miesiąca weszła w życie ustawa o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami i przedmiotami kultu religijnego. Na jej podstawie wyrób i handel obrazami świętych i w ogóle przedmiotami, używanymi przez świątynie, duchownych i wiernych przy wykonywaniu praktyk religijnych należeć będzie do osób danego kultu religijnego i do przedsiębiorstw, w których i władze i pracownicy są tej samej religii.

Nie będą więc mogli np. Żydzi wyrabiać i handlować przedmiotami kultu chrześcijan.

Obecne wytwórnie i zakłady sprzedaży dewocjonaliów sprzeczne z tą ustawą ulegną zniesieniu w przeciągu 2 lat. Za naruszenie tych przepisów stosowane będą znaczne kary do 3 miesięcy aresztu i 3 tys. zł grzywny wraz z konfiskatą przedmiotów.

O ulgi kolejowe dla chłopów

Na posiedzeniu Komitetu do Spraw Kultury Wsi, jakie odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem min. Poniatowskiego, przyjęto m. in. wnioski komisji do spraw młodzieży wiejskiej. W sprawie wycieczek wiejskich komisja wysunęła postulat przyznania tymże wycieczkom zniżki kolejowej, wynoszącej od 66 do 75 proc. dla grup od 20 — 50 osób i 1 bezpłatnego biletu dla kierownika każdej grupy, składającej się z 25 osób. W zniżkach tych winno być równocześnie dozwolone przynajmniej 4-krotne zatrzymanie się na trasie wycieczki.

Poza tym komisja wysunęła postulat, by nastąpiło subwencjonowanie wydawnictw, omawiających szlaki turystyki wiejskiej, oraz by Liga Popierania Turystyki przeprowadziła na tych szlakach odpowiednie inwestycje, umożliwiające podejmowanie wycieczek ze wsi.

Wnioski powyższe, uchwalone przez plenum Komitetu, zostały przekazane biuru, celem jak najrychlejszej realizacji.

Plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego O. Z. N.

Uchwała w sprawie ludności polskiej w Czechach

Pod koniec ubiegłego tygodnia odbyło się plenarne posiedzenie Koła Parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego pod przewodnictwem prezesa Koła sen. **Dąbkowskiego.** Na posiedzeniu był obecny szef Obozu, **gen. St. Skwarczyński,** szef sztabu, **płk. dypl. Z. Wenda** i kierownicy oddziałów sztabu.

Na wstępie posiedzenia dokonano wyboru sekcji zagadnieniowych, na czele których stanęli: sekcja oświatowa — pos. **A. Sarnecki,** sekcja wiejska — pos. **St. Kielak,** sekcja samorządu gospodarczego — pos. **B. Sikorski,** sekcja spraw **narodowościowych** pos. **W. Wielhorski,** sekcja pracy — pos. **T. Gdula,** sekcja gospodarcza — pos. **Z. Sowiński,** sekcja Polaków za granicą i emigracyjna — pos. **L. Tomaszkiewicz** oraz sekcja samorządu miejskiego—pos. **St. Ostrowski.**

Referat organizacyjny wygłosił następnie szef sztabu O. Z. N., **płk. Wenda.** W toku dyskusji działacze terenowi zgłosili szereg dezyderatów.

Następnie wygłosił przemówienie szef Obozu, **gen. St. Skwarczyński.**

Na zakończenie obrad członkowie Koła uchwalili następującą rezolucję:

„Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmóc walkę Polonii Zaolzańskiej o słuszne jej prawa. Koło Paralmentarne OZN. z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków“.

Zniesienie ordynacji familijnych przez Sejm Rzplitej

Dnia 31 ub. m. Sejm Rzplitej na wniosek **wicemarszałka Bogusława Miedzińskiego** uchwalił ustawę znoszącą t. zw. ordynacje familijne. Po referacie pos. **Madeyskiego,** wygłosił przemówienie wicemarszałek pos. Miedziński, w którym poddał druzgocącej krytyce ów przeżytek średniowiecznego ustroju społeczno - gospodarczego.

W dawnej Polsce uprzywilejowane ordynacje miały również specjalne obowiązki w stosunku do państwa. Dziś prawa i obowiązki są równe dla wszystkich.

Przywilejów państwo nie uznaje; zachowały je jednak ordynacje, jakkolwiek wygasły owe specjalne obowiązki. Stąd wypływał stan nienormalny uprzywilejowania kilku rodów i kulkudziesięciu osób. W Polsce przedrozbiorowej, królowi zależało z wielu przyczyn na utrzymaniu przewagi poszczególnych rodów, a nawet ich potęgi.

Utrzymywały bowiem m. in. wojsko, broniące granic państwa, oraz twierdze i warownie obronne. Dziś ten wzgląd odpadł całkowicie, państwo ma własną armię. Nikt nie jest już zainteresowany w potędze rodu. Istnienie ordynacji było w dzisiejszych czasach zasadniczo niezgodne z dążnościami rozwojowymi państwa i z nowoczesnymi pojęciami prawnymi.

Hamowały one wreszcie zdecydowanie przebudowę struktury społecznej na wsi, korzystały bowiem z wyłączenia z normalnego obrotu ziemią. Gospodarstwa chłopskie, znajdujące się w pobliżu majątków ordynacyjnych nie mogły korzystać z normalnego procesu parcelacyjnego. Nie mogły więc dokupywać ziemi i zapobiegać w ten sposób ich ciągłemu rozdrobnieniu i karłowaceniu. Tu ordynacje były już wręcz dla wsi szkodliwe.

Ciekawi zapewne każdego, skąd się one wzięły, na czym ich uprzywilejowanie polegało.

Ordynacje przyszły do nas w 15 wieku z Hiszpanii, gdzie znane były pod nazwą fideikomisów. Wiązały się ściśle z ustrojem społecznym, w którym miały przewagę poszczególne rody.

Pierwsza ordynacja powstała u nas w Polsce w 1470 roku na Jarosławiu. Państwo ówczesne nie miało stałych podatków, a więc i stałego wojska. Królowie dawali rodom co wybitniejszym przywileje w zamian za co owe rody zobowiązane były utrzymywać wojsko, twierdze itd. Jednym z tych przywilejów była właśnie ordynacja.

Granic państwa broniły więc wojska „radziwiłłowskie“, „zasławskie“, Wiśniowieckich i inne. Że tych ordynacji nie powstało dużo, to dla tego, gdyż nadanie ich musiał zatwierdzać sejm, w którym zasiadała drobna i średnia szlachta, patrząca bardzo niechętnie na tworzenie się potęgi rodów magnackich.

Do naszych czasów przetrwało w typowej formie siedem ordynacji: Wielkopolskich na Chobrzu w woj. kieleckim, ołycka i nieświesko - klecka Radziwiłłów, zamoyska, dawidgródzka i inne.

Uprzywilejowanie majątków familijnych polegało na ich niepodzielności, niepozbywalności oraz nieobciążalności. Specjalny statut ordynacyjny określał formę dziedziczenia. Zazwyczaj dziedziczył pierwszy syn.

Majątku ordynackiego nie można było dzielić, sprzedać, obciążać długami. A gdy ordynat zadłużył się, wierzyciel nie mógł egzekwować swych należności. Z takimi przywilejami weszły ordynacje w wiek 20-y, mimo wielkich reform społeczno - gospodarczych wieku 19-go.

Państwo współczesne długo znosiło taki stan, ze znacznymi szkodami. Przed paru laty zdarzył się fakt, że zadłużony w Skarbie państwowym ordynat hr. Zamoyski chciał wierzytelności skarbowe uregulować po sprzedaniu części ordynackich majątków. Na przeszkodzie stanął tu jednak statut ordynacji i zasada niepozbywalności. Trzeba było aż specjalnego aktu ustawodawczego, by ordynat mógł spełnić obowiązek w stosunku do Państwa.

Istniało więc szereg zasadniczych przyczym wołających wprost o jak najszybsze zlikwidowanie szkodliwego przeżytku z wieków średnich.

Uczynił to Sejm Rzplitej, znosząc raz na zawsze uprzywilejowane ordynacje, otwierając tym samym drogę normalnym procesom parcelacyjnym.

Chłopi od dawna na to czekali.

Ulgi podatkowe po 1-szym kwietnia

przyznane będą tylko rolnikom

Z dniem 31 marca b. r. wygasły generalne ulgi, przyznane dla zaległości podatkowych rozporządzeniem ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. W związku z tym urzędy skarbowe przystąpiły z dniem 1-ym kwietnia b. r. do ściągania zaległości, nie zlikwidowanych na podstawie tego rozporządzenia do dnia 31 marca 1938 r.

Jak się dowiadujemy, pewne ulgi przyznane będą z urzędu jedynie rolnikom, którzy według ustaleń urzędów skarbowych ponieśli w r. 1937 straty z powodu klęsk żywiołowych w wysokości co najmniej 15 proc. normalnego przychodu. Dotyczy to zaległości w podatku gruntowym i dochodowym, odroczonych do dnia 31 marca 1938 r. na podstawie powołanego rozporządzenia, a nie zlikwidowanych w tym terminie.

Wymienione zaległości będą odroczone tym rolnikmo do dnia 31 grudnia 1938 r., przy czym można będzie je spłacać w tym terminie bez odsetek.

Ponadto rolnicy, którym przyznana będzie powyższa ulga, a którzy nie skorzystali z umorzenia 25 proc. zaległości, odroczonej na podstawie rozporządzenia z 15 kwietnia 1935 r., wskutek nie uiszczenia do dnia 31 marca 1938 r. przypisanego im w roku budżetowym 1937/38 podatku gruntowego lub dochodowego — będą mogli skorzystać z tego umorzenia, o ile uiszczą wymieniony podatki w terminie do dnia 31 grudnia 1938 r. Umorzenie to będzie mogło nastąpić tylko do wysokości zaległości, odroczonej do dnia 31 grudnia 1938 r.

Posłowie: Charwat w Kownie, Szkirpa w Warszawie już urzędują

Przebieg wypadków związanych z unormowaniem stosunków polsko-litewskich — o czym obszernie pisaliśmy w poprzednich numerach — zakończył się przybyciem posłów polskiego i litewskiego na wyznaczone placówki.

Poseł Charwat został przyjęty 31 marca br. przez prezydenta Litwy Smetonę, składając mu dokumenty stwierdzające, że Rząd polski czyni go swym przedstawicielem pełnomocnym przy rządzie litewskim.

Podczas wręczania listów poseł **Charwat** wygłosił przemówienie, w którym stwierdził m. in. co następuje:

„Mając zaszczyt być przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej w Litwie, ożywiony jestem stanowczą wolą stworzenia trwałych podstaw do ustalenia stosunków dobrego sądziedztwa nacechowanych zaufaniem i szczerością, jakich wymagają rzeczywiste i bezpośrednie interesy dwóch państw sąsiednich oraz wspólne interesy obu krajów“.

Przyjmując wraz z listami powyższe oświadczenie posła polskiego, prezydent Smetona wyraził swoje i rządu litewskiego stanowisko w tej sprawie.

„Miło mi było — mówił prezydent Smetona — usłyszeć od Waszej Ekscelencji stwierdzenie stanowczej woli stworzenia między naszymi dwoma krajami trwałych podstaw dla nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa nacechowanych zaufaniem i szczerością.

W wypełnieniu tej misji, którą powierzył panu rząd polski, może pan liczyć na współdziałanie rządu Republiki i na moje poparcie“.

Równocześnie niemal w czwartek ub. tygodnia poseł litewski w Polsce Szkirpa złożył na Zamku w ręce Pana Prezydenta Rzplitej swe listy uwierzytelniające. W krótkim przemówieniu, wygłoszonym z tej okazji, wyraził on nadzieję, że starania jego, podejmujące wykonanie powierzonej mu misji zyskają poparcie Prezydenta Rzplitej i współdziałanie Rządu polskiego.

W odpowiedzi Pan Prezydent podkreślił:

„Nie wątpię, że pańskie wysiłki przyczynią się do rozwoju sąsiedzkich stosunków polsko-litewskich i w tym przeświadczeniu, witając pana w Polsce, mogę pana zapewnić o moim i rządu Rzeczypospolitej szczerym poparciu w spełnieniu jego misji“.

W ten sposób zostały zapoczątkowane normalne, sąsiedzkie stosunki między obu krajami.

Wspólny wiec Polaków i Litwinów w Ameryce

Ostatnie porozumienie polsko-litewskie odbiło się szerokim echem na całym świecie, zyskując wszędzie szczere uznanie jako duży krok ku zapewnieniu pokoju w Europie. Z różnych środowisk polskich zagranicą napływają liczne dowody zadowolenia oraz wiary, że nastanie serdeczna współpraca między obu państwami i narodami.

Oto w Chicago w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej odbył się wielki wiec polsko-litewski, będący entuzjastyczną manifestacją Polaków i Litwinów z powodu załatwienia zatargu.

Wiec zagaił najstarszy z duchowieństwa polskiego, ks. Sztuczko, po czym odegrano hymny narodowe polski i litewski. Przemawiali następnie przedstawiciele polskich i litewskich organizacji, podkreślając wielkie zadowolenie z powodu uregulowania stosunków polsko-litewskich.

Wiec uchwalił rezolucję, wyrażającą radość, iż długotrwały zatarg między Polską a Litwą został pomyślnie załatwiony. Rezolucja stwierdza, że unormowanie stosunków przyniesie niewątpliwie korzyści dla obu krajów i stworzy nowego ducha współpracy między wychodźtwem polskim i litewskim w Stanach Zjednoczonych.

Rozwiązanie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej

W związku z rozszerzeniem granic woj. pomorskiego, minister rolnictwa rozwiązał Radę Pomorskiej Izby Roln., mianując komisarzem dotychczasowego prezesa Izby Donimirskiego. Zadaniem komisarza będzie utworzenie nowej Rady z wyborów, odbytych na terenie Wielkiego Pomorza.

Rośnie polska flota handlowa

Nad rozbudową polskiej floty handlowej i rybołówczej, pracuje intensywnie Stocznia Gdańska. Buduje ona w tej chwili dwa motorowce transatlantyckie dla linii bawełnianej, 3 motorowe statki — lugry do połowów śledzi oraz statek bunkrowy dla firmy „Polmin".

Wielkimi krokami postępują naprzód również prace nad budową Stoczni Gdyńskiej. Już teraz otrzymała ona szereg zamówień na polskie statki towarowe.

Budowa Stoczni Gdyńskiej opiera się przeważnie na własnych materiałach i pomocy krajowego przemysłu. Szybko dokonywuje się także rozbudowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi.

Tymczasowe wstrzymanie pożyczek na spłaty rodzinne

Państwowy Bank Rolny wstrzymał tymczasowe udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne; nastąpiło to na skutek wyczerpania się w Banku funduszów, przeznaczonych na udzielanie pożyczek na spłaty rodzinne. Państwowy Bank Rolny wstrzymał aż do odwołania przyjmowanie podań o tego rodzaju pożyczki

Zaznaczyć należy, że decyzja ta nie dotyczy jednak rolników z terenu województw wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego. Rolnicy z tych okolic mogą w dalszym ciągu ubiegać się i otrzymywać pożyczki na spłaty rodzinne.

Jak wiadomo dotacja Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na spłaty rodzinne wynosiła 10 milionów zł.

Uruchomienie następnych kredytów na spłaty rodzinne, a tym samym wznowienie udzielania pożyczek przewidziane jest w najbliższym czasie.

Z prac Sejmu i Senatu

Po czterech miesiącach obrad zwyczajnej sesji Sejmu i Senatu zostały w ubiegłym tygodniu uroczyście zakończone prace izb ustawodawczych.

OSTATNIE POSIEDZENIE SENATU.

We wtorek ubiegłego tygodnia odbyło się ostatnie posiedzenie Senatu. Na wstępie Senat rozpatrzył i uchwalił projekt ustawy o zmianie granic województw środkowych. Podczas dyskusji nad tym projektem podnoszono konieczność stworzenia województw dużych i silnych, które mogłyby stać się podstawą mającego powstać samorządu wojewódzkiego.

Dyskusja nad projektem ustawy o pozbawieniu obywatelstwa wykazała, że ustawa ta ma na celu **oczyszczenie polskiej emigracji ze „wszystkich śmieci, którym Polska jest obojętna, a pod polskość się podszywających"** — jak to dobrze powiedział sen. **Barański.**

WSPÓLNOTY GRUNTOWE.

Podczas obrad nad ustawą o wspólnotach gruntowych wygłosił przemówienie wiceminister **Jaroszyński.** Wykazał on, że sprawa wspólnot gruntowych była dotychczas tak zagmatwana, że trudno jest odrazu całkowicie ją wyjaśnić i uporządkować. Wniesiona więc ustawa pełnego porządku w tej dziedzinie nie wprowadza i jest pod tym względem niedoskonała. Stanowi ona jednak duży krok naprzód, bo niezmieniając stanu istniejącego stwarza możliwości i ułatwienia dobrowolnych zmian. Faktycznie praktyka i zastosowanie ustawy w życiu wykażą, w jaki sposób prawnie należy tą sprawę regulować.

Obecnie została zachowana duża ostrożność i powściągliwość w przymusowym czynieniu podziałów wspólnot. Wyrazem tego jest pozostawienie 10-letniego okresu czasu do uregulowania dobrowolnego wspólnot. Po dziesięciu dopiero latach od wejścia w życie ustawy mogą być wspólnoty regulowane z urzędu. W głosowaniu Senat przyjął ustawę.

Przyjęciem ustawy o ulgach inwestycyjnych, które obszerniej omówiliśmy w sprawozdaniu z Sejmu w ub. tygodniu — marszałek Senatu Prystor zamknął posiedzenie, dziękując wszystkim senatorom za gorliwą pracę.

PUBLICZNA SŁUŻBA ZDROWIA.

Zamknięcie obrad Sejmu nastąpiło w czwartek t. j. 31 marca b. r.

Na ostatnim swym posiedzeniu Sejm przedyskutował zreferowaną przez pos. **Surzyńskiego** ustawę o **publicznej służbie zdrowia.** Ustawa zagęszcza sieć służby zdrowia na terenie wsi i opiera ją na t. zw. ośrodkach zdrowia. Zadaniem ośrodków zdrowia jest walka z gruźlicą, jaglicą i innymi chorobami, opieka nad matką i dzieckiem, przestrzeganie czystości wody i pożywienia i t. p. Mają one za zadanie nie leczyć, lecz dokonywać natychmiastowych zabiegów zapobiekawczych przed rozszerzaniem się choroby. W razie potrzeby dłuższej opieki lekarskiej chory musiałby się udać do szpitala.

Przewidzianych jest tysiąc trzysta ośrodków zdrowia.

Zdaniem posłanki **Prystorowej,** która zabrała w tej sprawie głos w dyskusji — ośrodek zdrowia na wsi, który by tylko zapobiegał chorobie, a nie leczył jej, kiedy już się rozwinęła, chybia swego celu. Dlatego więc wniosła ona do ustawy poprawki: o **udzielaniu ludności wiejskiej pomocy leczniczej za dostępną opłatą, o bezpłatnym leczeniu ubogich chorych** oraz o **zaopatrzeniu** się ośrodka zdrowia w **podręczne apteki i udzielaniu lekarstw za niską opłatą.** Posł. Prystorowa poruszyła dalej sprawę **lekarzy dla wsi,** podkreślając, że należałoby stworzyć specjalne stypendia dla niezamożnych studentów, kształcących się na lekarzy wzamian za zobowiązanie się ich do pracy na wsi w przeciągu pewnej ilości lat.

Pos. **Długosz** podnósł ważną sprawę pokrycia przez samorząd wydatków związanych z wykonaniem tej ustawy. Ponieważ sytuacja finansów samorządu jest nie wyjaśniona dotychczas, mówca postawił wniosek o odesłanie ustawy do komisji i o wstrzymanie się z jej uchwaleniem do następnej sesji zwyczajnej.

Do komisji z powrotem również został odesłany projekt ustawy o walce z gruźlicą.

Sejm przyjął następnie ustawę o **zniesieniu ordynacji familijnych,** wniesioną przez wicemarszałka Sejmu B. **Miedzińskiego,** o której obszerniej piszemy na innym miejscu.

Uroczystego **zamknięcia obrad Sejmu** dokonał wicemarszałek Sejmu **Schaetzel** w imieniu chorego marszałka **Cara,** dziękując posłom za pracę i osiągnięte wyniki.

W rocznicę zgonu Adama Skwarczyńskiego

W sobotę dnia 2 kwietnia b. r. w czwartą rocznicę zgonu ś. p. Adama Skwarczyńskiego, wielkiego Orędownika wsi, twórcy i prezesa Centralnego Komitetu do Spraw Młodzieży Wiejskiej odbyło się w Katedrze Św. Jana w Warszawie uroczyste nabożeństwo żałobne. Na nabożeństwo to przybyli: rodzina ś. p. A. Skwarczyńskiego, brat szef O. Z. N. gen. **St. Skwarczyński,** marszałek Senatu **A. Prystor,** płk. **Sławek,** szef sztabu O. Z. N. płk. **Wenda,** członkowie Izb Ustawodawczych i w. in. Licznie też reprezentowane były organizacje młodzieżowe założone przez ś. p. A. Skwarczyńskiego.

W związku z żałobną rocznicą przypominamy poniżej szereg wskazań ś. p. Adama Skwarczyńskiego, godnych żywej pamięci przy pracy wiejskiej, której zagadnienia stale i do głębi poruszały umysł i serce tego wielkiego, przedwcześnie zmarłego obywatela.

„Mamy zbudować nową Polskę i nowego w Polsce człowieka. Tej budowy nie zaczniemy wznosić samym umysłem, samym myśleniem, samymi ideami, programami. Nie wypisze się jej w samych książkach, nie wydyskutuje w sejmach i na zgromadzeniach politycznych. Budowa ta bowiem odbywa się przez wyrabianie charakteru i moralności, a te wartości można tylko wypraktykować".

„Przychodzą na wieś różne stronnictwa, a właściwie różni agitatorzy polityczni. Ale agitacja polityczna zawsze musi zwalczać przeciwnika politycznego, więc najczęściej ma taką właściwość, że dzieli zamiast żeby miała łączyć w jedną siłę".

„Młoda wieś także jest rozbita i podzielona. Różne organizacje i związki, choć wiele robią dobrego, jednak często za wiele zwalczają się między sobą i zamiast łączyć — dzielą młodzież wiejską.

„Niech sobie każdy należy do takiej organizacji, do jakiej mu sumienie i przekonanie należeć nakazuje. Ale należąc niech każdy w swej organizacji zajmie się przede wszystkim pozytywną pracą, t. j. pracą taką, której wyniki można obejrzeć, czasem i wziąć w rękę, ocenić czy są lepsze niż były rok temu, czy jeszcze liche i wymagają naprawy..."

„Wtedy nie to będzie sprawą najbardziej wszystkich interesującą, czego „żądamy", przeciw czemu „protestujemy", co złego u drugich widzimy — ale to, co robimy, co potrafimy własnymi siłami coraz lepiej wykonywać, sami dla siebie i drugich, a przez to i dla całej wsi i dla całej Polski".

„Taka praca daje widoczny dla wszystkich dorobek, dobry i pożyteczny i przez to nie będzie różniła i dzieliła, ale łączyła.

Będzie łączyła i ludzi między sobą i organizacje także, choć mają one różne nieraz zasady i ideały: będzie łączyła we wspólnym dorobku dla siebie, dla wsi i dla całego Państwa, które przecież rośnie w siłę dorobkiem codziennym wszystkich ludzi".

„Taką pracą pozytywną, której wyniki widać, jest dla młodych przede wszystkim Przysposobienie Rolnicze".

Do wyścigu w pracy w Przysposobieniu Rolniczym stanąć musi młodzież wiejska we wszystkich swoich związkach i organizacjach".

„Ta praca, rozproszoną dziś jeszcze i podzieloną myśl i wolę młodej wsi polskiej łączyć będzie we wspólnym wysiłku, w coraz większym szacunku dla siebie i dla swego warsztatu pracy. A młoda wieś, jutro stanie się całą wsią polską, młodzież wiejska — jutro całym polskim ludem wiejskim. Dziś zaprawiona w pracy pozytywnej: obywatelskiej, oświatowej, kulturalnej, a przede wszystkim w Przysposobieniu Rolniczym zjednoczy ona swój wysiłek, powiększy swój dorobek w ogólnym dorobku Narodu i Państwa i przez to powiększy znaczenie wsi w życiu polskim".

Z ruchu organizacyjnego O. Z. N.

OKRĘG ŚLĄSKI.

W Katowicach odbyła się konferencja przedstawicieli organizacji rolniczych oraz społecznych działających na wsi, poświęcona omówieniu wszystkich spraw, związanych ze Zjazdem Działaczy Wiejskich województwa śląskiego. Konferencja została zwołana przez przewodniczącego Okręgu śląskiego OZN, sen. **Pawelca.**

Cele i program Zjazdu przedstawił viceprzewodniczący Okręgu śląskiego OZN. dyr. **Kudlicki**, po czym rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział: mec. **Nieć**, sen. Jan **Kowalczyk**, **Prażmowska**, dyr. **Zarzycki**, inż. **Lachowicz**, dr **Kohutek**, mjr. **Paluch**, mec. **Czub**, pos. **Grajcarek**, dyr. **Krzemiński**, **Bogacz** i inni. Wszyscy zebrani ustosunkowali się pozytywnie do inicjatywy OZN. i postanowili jednomyślnie współdziałać w dalszych pracach organizacyjnych Zjazdu. Na czele wyłonionego na zebraniu Komitetu Organizacyjnego stanął przewodniczący Okręgu śląskiego sen. **Pawelec.**

Zjazd Działaczy Wiejskich województwa śląskiego odbędzie się w Katowicach w dniu 10 kwietnia b. r. Program Zjazdu podajemy na innym miejscu.

W rezultacie Zjazd ma na celu opracowanie szczegółowego programu pracy na terenie wsi śląskiej.

W **Jasienicy** na Śląsku odbyło się organizacyjne zebranie miejscowego Oddziału OZN, na które przybyło ponad 300 osób. Na zebraniu referat ideowo-programowy wygłosił sekr. Okręgu śląskiego OZN. **Jan Kandora.** Poza tym przemawiali: przewodniczący Obwodu wiejskiego OZN dyr. **Wadoń** i prof. **Lubertowicz.** Do prezydium Oddziału powołani zostali: przewodniczący: kier. szkoły **Barteczko** i sekr. **Popiołka.**

Przy licznym udziale miejscowego społeczeństwa odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Oddziału OZN w **Mikołesce** w pow. tarnogórskim. Na przewodniczącego nowozałożonego Oddziału został powołany Józef **Radka**, na zastępcę przewodniczącego — Walter **Burek**, na sekr. Józef **Paździor.**

W **Lasowicach** odbyło się zebranie oddziału OZN. Na zebraniu referat wygłosił kierownik miejscowej szkoły **Grabiec.**

W **Steblowie** pow. lublinieckiego odbyło się miesięczne zebranie miejscowego Oddziału OZN. Program zebrania obejmował referaty na tematy: gospodarczy, ideowo - programowy i polityczny. Na zakończenie omówiona została sprawa pasa granicznego i związane z nim obowiązki mieszkańców nadgranicznych.

W **Czechowicach** odbyło się wspólne zebranie zarządów miejscowych organizacyj społecznych, mające na celu zjednoczenie prac nad podniesieniem dziedziny obronnej i gospodarczej państwa. Przemówienia wygłosili: wójt gminy **Żeleźnik** i przewodniczący Obwodu bielskiego OZN. **Wadoń.** Następnie zebranie postanowiło jednogłośnie założyć komisję międzyzwiązkową, która miałaby na celu stałe czuwanie nad uzgadnianiem prac poszczególnych organizacyj.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, omawiającą potrzeby miejscowego społeczeństwa, którą wręczono woj. śląskiemu **Grażyńskiemu.**

Przy udziale ponad 600 osób odbyło się zebranie miejscowego Oddziału OZN w **Chropaczowie** na Śląsku. Referat pod t. „Potęga Państwa Polskiego" wygłosił referent OZN **Demarczyk.**

W **Jaworzu** na Śląsku odbyło się zebranie organizacyjne miejscowego Oddziału OZN przy udziale ponad 200 osób. Referat o zadaniach i celach Obozu wygłosił sekr. Okręgu śląskiego OZN Jan **Kandora**, po czym przemówił prezes Obwodu bielskiego OZN dr **Wadoń.** Do władz nowozałożonego Oddziału zostali powołani: przewodniczący — Jan **Boziewicz**, wiceprzewodn. — Emil **Krzemik**, sekr. — Andrzej **Pryma** i skarbnik — Hugon **Tyce.**

OKRĘG LUBELSKI.

Na zebranie OZN w **Chełmie** przybyło ponad 300 osób. Przemówienie wygłosił poseł Janusz **Mostowski.**

Na zebraniu Oddziału gminnego OZN w **Siedliszczu** nad Wieprzem pow. chełmskiego rolę Armii i Naczelnego Wodza w życiu narodu omówili przewodniczący Oddziału Wincenty **Kulisz** i St. **Mazur.** Uchwalono przeprowadzić dobrowolną zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej, przy czym zadeklarowano na ten cel jeden wagon zboża.

OKRĘG LWOWSKI.

We **Lwowie** odbyła się uroczysta akademia, w której wzięły udział liczne rzesze miejscowego społeczeństwa z woj. Biłykiem na czele. Akademię zagaił prezydent dr **Ostrowski.** Z kolei sekretarz Okręgu OZN. mjr. **Domoń** w referacie na temat „Rola Wodza w życiu narodu i państwa" omówił narodziny, rozwój i realizację idei wodzostwa w narodzie oraz podkreślił związany z tym obowiązek konsolidowania społeczeństwa.

Po akademii odbyła się wielka manifestacja publiczna, na której przemówienie wygłosił wiceprzewodniczący Okręgu lwowskiego OZN. pos. dr **Wojciechowski.** Po przemówieniu uchwalono szereg rezolucyj, które zostały wręczone woj. Biłykowi.

W **Przeworsku** odbyła się wielka manifestacja przy udziale ponad 800 osób. Przemówienie na temat obronności państwa i znaczenia roli Naczelnego Wodza wygłosił **Szandrowski**, po czym imieniem wsi przemawiał przewodniczący Obwodu OZN Antoni **Pieniążek.**

OKRĘG NOWOGRODZKI.

Intensywną pracę wykazuje Oddział OZN w **Kozłowszczyźnie** koło Słonima, pod przewodnictwem Jana **Reissinga** — kier. szkoły.

Zwołane walne zebranie członków i sympatyków OZN z terenu gminy zgromadziło ponad 350 osób.

W zebraniu wziął udział przedstawiciel Rady Powiatowej OZN. Romuald **Żurawski**, a prezes Rady Powiatowej **Godlewski** Józef nadesłał serdeczne życzenia.

We wszystkich już niemal gromadach powołano do życia zespoły. Oddział skonsolidował w swych szeregach chłopów, duchowieństwo, urzędników, nauczycieli, ziemian i t. p. A teren działalności jest tu bardzo trudny, jeśli się zważy, że wybitnym uznaniem cieszyła się tutaj komuna.

Obecnie zorganizowano już świetlicę OZN. w Kozłowszczyźnie pod kierunkiem **Brauna** Henryka, przy poparciu Zarządu Gminnego zainstalowano radio, uruchomiono czytelnię czasopism, zakupiono gry: ułożono plan akcji odczytowej — na pierwszy ogień wysuwając dziedzinę rolnictwa na odcinku racjonalnej uprawy gleby, zasiewów wiosennych, sadownictwa i pszczelarstwa. Referaty będą opracowywane przez odpowiednie siły fachowe.

Przy świetlicy również powstała biblioteka teatrów amatorskich.

Poprzez Społeczny Kurs Samokształceniowy, zorganizowany w porozumieniu z władzami szkolnymi Oddz. OZN. wpływa na kształcenie młodzieży, na urabianie przodowników wiejskich do pracy społecznej na wsi.

Aby istotnie ożywić pracę nawet w najdalszych zakątkach gminy Oddz. OZN. w Kozłowszczyźnie z własnych funduszów zaprenumerował niemal dla wszystkich zespołów **„Wieś Polska"** na najbliższy kwartał. Udzielane są porady prawne.

Oddział współpracuje z Zarządem Gminnym nad uruchomieniem kompletów biblioteki gminnej (przewiduje się 3 komplety).

Na zebranie w **Lachowicach** przybyli członkowie OZN. i organizacyj współpracujących. Po przemówieniach okolicznościowych zebrani uchwalili czynną współpracę w akcji zbiórkowej na budowę „Ścigacza ziemi nowogrodzkiej..."

OKRĘG POZNAŃSKI.

W **Żabikowie** odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie OZN na które przybyło ponad 150 osób. Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału **Grembowicz, wskazując** na konieczność organizowania się społeczeństwa Wielkopolski w ramach O. Z. N. Z kolei zabrał głos delegat Okręgu poznańskiego OZN **Janowski**, który omówił cele i zadania OZN ze szczególnym uwzględnieniem dziedziny gospodarczej, społecznej, religijnej, narodowościowej i politycznej po czym uczestnicy zgłosili swój czynny udział w pracach OZN.

Ponadto odbyła się konferencja Rady Powiatowej OZN w **Obornikach.** Radzie przewodniczył dr **Kruszka.** W konferencji wziął udział delegat Okręgu wielkopolskiego OZN mgr. **Walczak.**

Poza tym odbyły się manifestacje w **Nieszawie, Mordach, Ozorkowie, Oszmianie, Głowaczowie** pow. kozienicki. **Suwałkach, Żydaczowie, Lasowicach, Nakle Śląskim, Kozłowej Górze, Żyglinie, Piasecznei, Brzozowicach, Kamieniu, Nowej Wsi koło Chorzowa, Chorzowie-Maciejkowicach, Chorzowie - Klimzowcu, Chorzowie-Południe, Chorzowie - Starym, Łaziskach Piasku, Nowym Bieruniu, Neudorfie, Tarnowie, Chojnicach** i wielu innych miejscowościach.

Chłopska gotowość dla Polski

Jej symbolem krew ś.p. Serafina

Smutnym i bolesnym echem odbiła się wśród całego polskiego społeczeństwa śmierć żołnierza Korpusu Ochrony Pogranicza ś. p. Stanisława Serafina, zamordowanego przez straż litewską na granicy w Marcinkańcach. Widomym wyrazem tego były powszechne, wielkie manifestacje protestacyjne oraz znane nam już, bezwzględne posunięcia rządu, które doprowadziły do nawiązania możliwie przyjaznych stosunków z tymi, którzy z nami, mimo swej słabości, porozumieć się dotychczas nie chcieli.

Śmierć ś. p. St. Serafina jest szczytna i wielka, gdyż — jak to stwierdził minister Beck podczas ostatniego swego przemówienia w Senacie — „jeśli jego krew utrwali porozumienie między dwoma sąsiadującymi narodami, polskim i litewskim, to zginął on w szlachetnej sprawie".

Niewątpliwie dumnym z takiego syna musi być i ojciec, który go wychował. Że tak w istocie jest, świadczy o tym list, wysłany przez Józefa Serafina, ojca ś. p. zamordowanego żołnierza do dowódcy kompanii, w której służył jego syn. W liście tym pisze on m. in.:

„Nie mogłem przybyć na pogrzeb mego ukochanego, najstarszego syna, **dumy mego rodu**, ponieważ wiadomość otrzymana, donosząca o tragicznej śmierci mego syna, powaliła mnie zupełnie z nóg. Stałem się starcem niezdolnym do niczego. Chociaż się serce krajało we mnie z bólu, coś mnie gnało w tamte strony, żeby choć raz ostatni spojrzeć na moje ukochane dziecię. Jednak nie mogłem, bo zdawałem sobie sprawę, że gdybym pojechał, to już więcej nie wróciłbym do pozostałych dzieci, a mam jeszcze czterech synów, **których wychowaniem muszę się zająć, ażeby ich kiedyś oddać Ojczyźnie, gdy tego zajdzie potrzeba, by pomścić śmierć ich brata.**

To będzie mój testament".

Piękny to list. Tym piękniejszy, że pisał go prosty chłop, który — mimo bólu ogromnego z powodu straty ukochanego syna — myśli jak najgorętszy patriota, zdolny do oddania Ojczyźnie wszystkiego, co posiada.

W tym też duchu kreśli swój testament, mówiący nam tak wiele, świadczący wybitnie o wielkiej wartości chłopskiej duszy.

Do tego to chłopa do Dzikowca w pow. kolbuszowskim zajeżdża premier gen. Sławoj Składkowski i wojewoda lwowski Biłyk, w celu złożenia mu wyrazów współczucia. Do tego to chłopa piszą koledzy kompanijni ś. p. jego syna, donosząc mu, że za ich staraniem w Marcinkańcach powstanie pomnik ku czci zamordowanego. Godnie też uczci pamięć ś. p. St. Serafina i jego wieś rodzinna, która zgodnym wysiłkiem postanowiła wznieść mu żywy pomnik — nową szkołę.

Wart jest tego wszystkiego ś. p. St. Serafin, syn chłopa dzikowskiego. Wart z tego względu, że w kwiecie wieku zginął na posterunku służby szczytnej, służby w obronie granic Polski. Śmiercią swą przypieczętował on zarazem zasadę, że tam, gdzie idzie o dobro narodu i państwa, nie szczędzą chłopi swej krwi. Że są pierwsi zawsze tam, gdzie woła ich obowiązek obrony całości granic, gdzie trzeba nawet złożyć życie w ofierze. Są pierwsi, bo mają głębokie poczucie miłości Ojczyzny, którą kochają szczerze — po chłopsku...

Co się dzieje za granicą

O usunięcie krzywd Polaków w Gdańsku

W dniu 30 ub. m. dwóch polskich posłów na sejm gdański udało się do wiceprezydenta senatu Huta, przedstawiając mu cały szereg spraw, dotyczących położenia ludności polskiej w Gdańsku. Położenie to zwłaszcza w ostatnim czasie uległo wydatnemu pogorszeniu.

Przypisać to należy przede wszystkim nieprzychylnemu ustosunkowaniu się do Polaków ze strony niższych władz.

Posłowie przedstawili wiceprezydentowi sytuację w dziedzinach, w których największej krzywdzi się ludność polską. A więc szkolnictwo, pośrednictwo pracy, wypowiadanie dzierżaw i mieszkań, krzywdzenie przy rozdzielaniu zapomóg dla bezrobotnych, przewłaszczenie nieruchomości i przedsiębiorstw.

Wiceprezydent Hut przyobiecał w szybkim tempie zbadać faktyczny stan, przedstawiony w skardze i postarać się o usunięcie krzywd.

Nowy etap w życiu wewnętrznym Rumunii

Przez kilka ostatnich miesięcy Rumunia stała pod znakiem ciągłych reform ustrojowych.

Okres ten zakończył się ostatnio zmianą rządu w dniu 30 ub. m., **rozwiązaniem wszystkich stowarzyszeń i partyj politycznych i powołaniem do życia rady koronnej.**

W skład rady wchodzi siedmiu b. premierów, dwóch marszałków armii, obecny premier patriarcha Miron Cristea i jeden generał.

Nowoutworzony gabinet ministrów z patriarchą Cristea na czele, jest pierwszym rządem, którego oblicze i struktura są ściśle zgodne z duchem nowego ustroju, opartego na nadanej narodowi przez króla konstytucji.

Według dawnego klucza partyjnego, w skład rządu wchodzi trzech liberałów, trzech caranistów z b. partii narodowo-chłopskiej Maniu. Reszta ministrów, to fachowcy.

Obecny rząd jest ściśle podporządkowany królowi, w którego rękach skupia się dyktatorska niemal władza. Z oświadczeń szefa nowego rządu wynika, że skończyły się zasadnicze reformy. Stąd nie należy się spodziewać dalszych zmian wewnętrznych. Również polityka zagraniczna pozostanie taka sama. Zwiększony będzie natomiast wysiłek rządu w zakresie obrony kraju i w sprawach gospodarczych.

Orędzie regenta Horthy'ego do narodu węgierskiego

Po zajęciu Austrii przez Hitlera, wielu Węgrów ogarnęło uczucie niepewności, czy Węgry zdołają w sąsiedztwie Niemiec utrzymać niepodległość. Ponieważ niepokój zaczął się szerzyć coraz bardziej, regent Horthy, twórca dzisiejszych Węgier, zwrócił się przez radio do narodu z orędziem uspakajającym.

Stwierdził więc regent przede wszystkim, że zjednoczenie Niemiec i zabór niepodległej Austrii, polityków węgierskich nie zaskoczyło.

Kłamliwe wieści nie powinny zachwiać postawą moralną narodu. **Węgrzy są narodem kochającym wolność i niepodległość. Pierwszą gwarantuje konstytucja, drugą armia Honwedów.**

Klucz pomyślności wewnętrznej leży w uczciwej i poważnej pracy, a nie na ulicy i w hurrapatriotyźmie" — zakończył regent Horthy.

Mowa Mussoliniego o włoskiej potędze

Dnia 30 marca br. na posiedzeniu senatu, dyktator Włoch Mussolini wygłosił mowę, poświęconą całkowicie sprawom uzbrojenia i obrony narodowej. Nad gruntowaniem potęgi armii włoskiej trwała praca 13 lat. Pod ochroną armii żyje i rozwija się naród, liczący 48 milionów. **Powołując pod sztandary wszystkich od 21 do 55 roku życia, Włochy mogą zmobilizować 8 a nawet 9 milionów ludzi.** Przedstawiwszy imponujące zdobycze ustroju faszystowskiego — Mussolini zakończył następującymi słowami: „Wierzę, iż jesteście przekonani, że ktokolwiek naruszyłby prawa i interesy Włoch, spotkałby się z dumną odpowiedzią całego zbrojnego narodu na lądzie, morzu i w powietrzu. **W stosunkach pomiędzy narodami decydujący jest ich potencjał wojenny. W pierwszym rzędzie siły wojennej umieszczamy moc ducha, która nigdy nie była tak mocna, jak obecnie.** Ta moc ducha jest potrzebna, **by Włosi byli najlepszymi żołnierzami świata,** w myśl proroctwa wielkiego cesarza Napoleona.

Zaraz po wielkiej mowie zebrał się włoski sejm, który uchwalił ustawę, **stwarzającą godność 1-go marszałka Imperium.** Następnie nadał tę wysoką godność królowi Włoch i cesarzowi Abisynii oraz Mussoliniemu, wodzowi faszyzmu.

Wojna w Hiszpanii zbliża się do rozstrzygnięcia

Ciężar wojny domowej leży dziś na krwawych bojach frontu katalońskiego. Powstańcy prą zdecydowanie naprzód. **Zajęli już ważne miasto Leridę.**

Wojska rządowe topnieją w walkach. Powołuje się już pod broń najmłodsze roczniki. O zaciętości rządowców świadczy fakt otworzenia tam na kanałach, co doprowadziło do wielkiego wezbrania rzeki Cinca i zalania rozległych obszarów. Jedna dywizja rządowców rozbita przez powstańców, schroniła się w liczbie paru tysięcy na terytorium Francji. Nie na długo. W parę dni później władze francuskie urządziły wśród nich głosowanie, kto chce powrócić na teren wojny. Ogromna większość głosowała za powrotem na front. Francja niechętnie widziała u siebie masy uciekinierów i szybko ich pozbyła się. Sowiety ślą na gwałt transporty materiałów wojennych dla rządowców. Bez tej pomocy trudno byłoby rządowcom stawiać jeszcze opór. Jak obliczają fachowcy, na wszystkich frontach walczy po obu stronach razem 600 tysięcy ludzi.

Rozgrywa się ostatni akt tragedii hiszpańskiej.

Nędzne zarobki chłopów sowieckich

Ogromne sumy, jakie Sowiety wkładają w robotę Kominternu za granicą, płyną z nędzy chłopów. **Chłop sowiecki płaci za wszystko.** Dostaje on za całodzienną pracę w państwowych kołchozach po 18 kopiejek, czyli 18 groszy. Nic więc dziwnego, że wzrasta niezadowolenie. Na tym tle aresztują władze tysiące ludzi. Ale nie tylko w rolnictwie przewala się fala aresztowań. To samo dzieje się na każdym innym odcinku wewnętrznego życia Sowietów. Komisarz bezpieczeństwa Jeżow przeprowadził tak gruntowną czystkę wśród członków partii, że z wielu komitetów partyjnych nie pozostało śladu. Rozpisano więc co prędzej wybory do wszystkich komitetów partyjnych 11-tu republik sowieckich. Ma to gruntownie oczyścić partię z żywiołów opozycyjnych. Pierwszy punkt ordynacji wyborczej zaleca wybór tylko wypróbowanych i oddanych Stalinowi działaczy, znanych z tępienia „wrogów ludu". Wybory odbędą się w czasie od 15 kwietnia do 15 czerwca br.

Anglia uznała Anschluss

Ambasador Anglii Henderson wręczyć dnia 2 bm. min. spr. zagranicznych Niemiec notę zawierającą uznanie przez Anglię połączenie Austrii z Rzeszą. Uczyniła to samo i Francja, tylko z pewnymi zastrzeżeniami. Mocarstwa pogodziły się jak widać z faktem dokonanym. Oba państwa likwidują również swoje poselstwa w dawnej Austrii.

Do miasta Grazu, twierdzy narodowego socjalizmu w Austrii, przybył na agitację plebiscytową sam kanclerz Hitler. W wielkiej hali fabryki wagonów wygłosił on przemówienie, zapowiadając, że dla Austrii przyjdą lepsze czasy. W plebiscycie ogólnym, wyznaczonym na 10 kwietnia, wezmą udział wszyscy Niemcy, nawet znajdujący się w podróży okrętami.

Ostatnia odezwa duchowieństwa austriackiego, nawołująca do popierania hitleryzmu, wywołała duże niezadowolenie papieża. Do Watykanu wezwany został austriacki kardynał Innitzer. Wzmaga się naprężenie w stosunkach między Watykanem a Niemcami.

Anglia wzmacnia straż nad Gibraltarem

Na południowo-zachodnim cyplu półwyspu hiszpańskiego, zw. pirenejskim, znajduje się jeszcze mniejszy półwysep Gibraltar. Posiada go Anglia. Ma tam potężne twierdze wojenne. W ten sposób panuje ona nad wejściem z oceanu Atlantyckiego na morze Śródziemne. **Ten to Gibraltar posiada dla Anglii nieocenione znaczenie wojenne.** Toteż rząd angielski dba, by administratorami Gibraltaru byli ludzie na wysokości zadania. Świadczy o tym mianowanie dwóch najwybitniejszych i najenergiczniejszych generałów: marszałka polnego Hetwoda prezesem komisji do wymiany jeńców i zakładników między walczącymi stronami w Hiszpanii, oraz gen. Ironside głównodowodzącym i gubernatorem Gibraltaru.

W obliczu kończącej się wojny i walki o wpływy w zmienionej sytuacji, Anglia chce być na tym terenie silną i pewną.

We Francji bez wyjaśnienia

Rząd Bluma wniósł do parlamentu projekt pełnomocnictw i t. zw. plan finansowy. Tak pierwszy, jak i drugi wzbudziły dużo zastrzeżeń nawet w łonie przyjaciół partyjnych. Uderzają radykalizmem, sięgającym głęboko w życie gospodarcze i społeczne narodu. Toteż wątpliwym jest, czy senat te projekty przyjmie.

Strajki, o których donosiliśmy w poprzednim numerze, trwają nadal w ostrej formie. **Objęły one dużą ilość fabryk pracujących dla obrony narodowej.** Jednocześnie dn. 3 bm. kongres górniczych związków zawodowych uchwalił rezolucję, domagającą się **upaństwowienia kopalń.**

Wybory w Bułgarii

W ciągu czterech tygodni ub. m. odbywały się tam co niedzielę pierwsze od siedmiu lat wybory do parlamentu bułgarskiego, zw. **sobraniem.** Po nieudałych próbach rozpętania agitacji komunistycznej, głosowania odbyły się spokojnie. Tylko w obwodzie stołecznym doszło do drobnych zaburzeń. **Ogólny wynik wyborów przyniósł zwycięstwo kandydatom, popierającym obecny system rządowy.**

Dotkliwą porażkę ponieśli zwolennicy dawnego, liberalnego ustroju. Obronną ręką wyszli socjaliści, przeprowadzając o trzech posłów więcej, niż w wyborach poprzednich. **Obóz chłopski Giczewa uzyskał 40 mandatów.** Dokładniejszy obraz ideowy nowego przedstawicielstwa ujawni się za miesiąc, w toku prac sobrania.

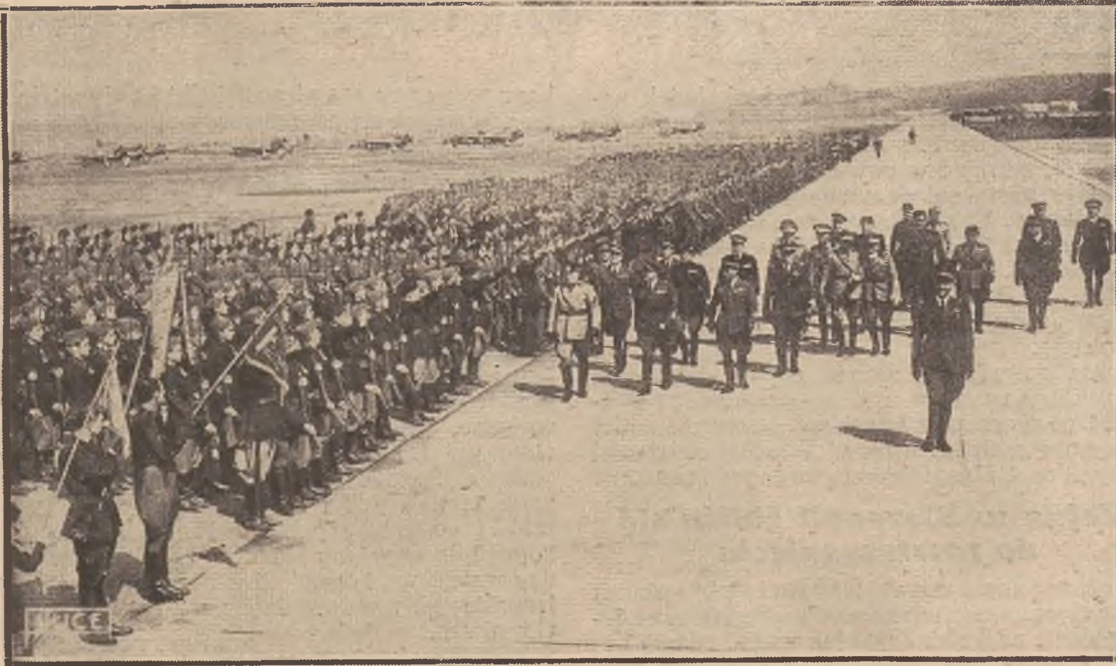
Wybory do parlamentu w Egipcie

Dnia 31 ub. m. odbyły się wybory w Egipcie górnym, w dwa dni później w dolnym oraz Kairze, stolicy państwa. **Wybory przyniosły zwycięstwo kandydatom rządowym.W górnym** Egipcie na 110 mandatów 80 przypadło zwolennikom obecnego rządu. Wafdyści, czyli narodowcy egipscy Nahas Paszy, ponieśli klęskę. To samo spotkało ich i w Egipcie dolnym. Cały szereg wybitnych wafdystów w wyborach przepadło. W dniu głosowania doszło w wielu miejscowościach do bójek, w wyniku których poniosło śmierć kilkanaście osób. W większych miastach urn wyborczych strzegły znaczne siły policyjne.

Z wyników wyborów może najwięcej zadowolona jest Anglia, gdyż rząd obecny idzie po jej linii.

Marszałek Czang-Kai-Szek prezesem Kuomintangu

Rządzącą partią w Chinach jest t. zw. Kuomintang, o zabarwieniu mocno lewicowym. Dla podniesienia ducha w narodzie zwołany został kongres tej partii. Prezesem jednomyślnie wybrano marsz. Czank-Kai-Szeka. Dotychczas partią kierowała rada naczelna. Stałego prezesa nie było. W ten sposób marszałek Szek stał się dyktatorem, mając w ręku egzekutywę partii.



W 15-lecie otwarcia portu lotniczego w Littorio we Włoszech, Mussolini uczcił pamięć poległych lotników. Na zdjęciu przegląd oddziałów faszystowskich przez Mussoliniego.



Zbroją się kraje — rośnie czujność obronna narodów. Silne lotnictwo staje się najpewniejszym gwarantem nienaruszalności granic. Zdjęcie powyższe przedstawia olbrzymie torpedy, które za chwilę zostaną załadowane do oczekujących bombowych samolotów angielskich.



W ślad za zwycięskim postępem wojsk japońskich w Chinach idą robotnicy japońscy, budując szosy dla nowych kolumn swej armii

Na szerokim świecie

BŁ. ANDRZEJ BOBOLA — ŚWIĘTYM.

W czwartek dnia 31 marca odbył się w Watykanie konsystorz papieski przy udziale kolegium kardynalskiego, patriarchów, arcybiskupów pod przewodnictwem Ojca św., papieża Piusa XI. Ojciec św. wezwał obecnych do przeprowadzenia głosowania w sprawie kanonizacji błogosławionych: Polaka — Andrzeja Boboli, Giovanni Leonardiego i Salvatora da Horta. Uchwała zapadła jednomyślnie. Po jej ogłoszeniu Ojciec św. zapowiedział, że uroczystości sanktyfikacyjne odbędą się w dniu 17 kwietnia b. r.

UNIEWAŻNIENIE ZMIANY NAZWISK W NIEMCZECH.

Minister spraw wewn. Niemiec wydał rozporządzenie o odwołaniu wszelkich zmian w nazwiskach, dokonanych przez obywateli na terenie Niemiec, do 30 stycznia 1933 r. Zarządzenie to skierowane jest przeciw Żydom, którzy zmieniali nazwiska na czysto niemieckie.

NOWY PREZYDENT URUGWAJU.

W ostatnich wyborach prezydenta Urugwaju, republiki w Południowej Ameryce wybrany został na to stanowisko znaczną większością głosów gen. Saldomir.

ZAMACH NA PREMIERA RZĄDU PEKIŃSKIEGO W CHINACH.

Dn. 29 ub. m. 5 Chińczyków dokonało zamachu rewolwerowego na premiera rządu pekińskiego Uang-Kemina. Kula nie trafiła Uanga. Sprawców zamachu nie ujęto. Rząd w Pekinie ustanowiła Chinom Japonia i ona też nim faktycznie kieruje.

ZAKAZ POCHODÓW 1-WSZO MAJOWYCH W JAPONII.

Rząd japoński wydał zakaz urządzania socjalistycznych pochodów w dn. 1 maja, jak również i innych manifestacji w tym dniu, motywując zarządzenie tym, że nie odpowiadają one duchowi narodowemu.

2 MILIARDY ZŁOTYCH ŻĄDA AMERYKA OD MEKSYKU.

Rząd Stanów Zjedn. wysłał rządowi Meksyku stanowczą notę, domagającą się 80 milionów funtów szterlingów tytułem odszkodowania dla swych obywateli za wywłaszczenie ich przez Meksyk z kopalni nafty. W przeciwnym razie kopalnie musiałyby być zwrócone.

ZMIANA PANUJĄCEGO W KSIĘSTWIE LICHTENSTEIN.

Dn. 31 ub. m. panujący książe maleńkiego księstwa Lichtensteinu, położonego na pograniczu austriacko - szwajcarskim, Franciszek Paweł przekazał rządy swemu synowi Franciszkowi Józefowi. Ustąpienie przyszło na skutek wzrastającego ostatnio w tym księstwie ruchu hitlerowskiego. Jednym z przejawów tego ruchu było m. in. niezadowolenie hitlerowców z małżeństwa księcia z baronówną Guttman, która jest pochodzenia żydowskiego.

TAJEMNICZA ROZGŁOŚNIA RADIOWA W SOWIETACH.

Pod stolicą Sowietów, Moskwą, działa tajna radiostacja, która nadaje audycje przeciw Stalinowi i obecnemu ustrojowi, donosząc o rychłym wyzwoleniu rosyjskiego narodu. Słynne GPU na próżno stara się wykryć miejsce rozgłośni dobrze ukrytej.

ŚWIĘTOKRADZTWO W JUGOSŁAWII.

Słynna statua Matki Boskiej z Bystrzycy w Jugosławii została okradziona ze złotej korony i ozdób z drogich kamieni.

Wartość skradzionych przedmiotów, z którymi udało się świętokradcom zbiec, przewyższa 1 milion dynarów.

MANEWRY ANGIELSKIE W KANALE LA MANCHE.

W kanale La Manche przeprowadzone były manewry angielskiej floty wojennej ze współudziałem lotnictwa. Punktem najwyższym manewrów była walka o wyspę Wigth dnia 29 ub. m.

STRASZLIWA KATASTROFA KOLEJOWA POD BARCELONĄ.

W pibliżu Barcelony w Hiszpanii, rozbił się pociąg pasażerski, wpadając na cysternę z naftą, co spowodowało pożar, który ogarnął znaczną część wagonów. 23 osoby utraciły życie.

Z całego kraju

NOWY TRANSPORT PRZESTĘPCÓW DO BEREZY.
Władze wysłały znów do Berezy nowy transport przestępców z Sosnowca i pow. będzińskiego w liczbie kilkunastu. Wśród wysłanych znajdują się: spekulanci, oszuści, pospolici przestępcy oraz kilku wywrotowców. Wreszcie znaleźli się w Berezie spekulanci mięsni z Lublina: Szola Godberg i Szyja Biderman, którzy opanowawszy handel mięsem z uboju rytualnego w Lublinie, oddziaływali bardzo szkodliwie rozmaitymi kombinacjami na jego ceny.

ZAWIESZENIE DZIAŁALNOŚCI SEKCIARZY.
Łódzkie władze administracyjne po zebraniu materiału, obciążającego działalność mieszczącej się w Łodzi centrali Stow. Badaczy Pisma Św. — opieczętowały jej lokal. Ponieważ pod zarządem łódzkiej centrali znajdowały się komórki organizacyjne stowarzyszenia rozsiane po całej Polsce, działalność tych komórek została tym samym zawieszona wraz z działalnością centrali.

WYROK W PROCESIE O NAJŚCIE NA WIEŚ.
Przed Sądem Okręgowym w Łomży toczył się proces przeciw 26 endekom, oskarżonym o najście nocne na wieś Wyszonki w powiecie wysoko - mazowieckim. Sąd po kilkudniowej rozprawie wydał wyrok mocą którego 13 oskarżonych skazał na więzienie od 10 miesięcy do półtora roku.

WIELKA KATASTROFA GÓRNICZA W KOPALNI „WANDA — LECH".
Dnia 31 ub. m. w kopalni „Wanda — Lech" na Śląsku, wydarzyła się wielka katastrofa górnicza. Z nieznanych przyczyn na głębokości 600 m., w dwóch przylegających do siebie filarach, nastąpił silny wstrząs ziemi, naskutek czego oberwały się ogromne masy węgla i zasypały pracujących tam górników. Dwóch z nich poniosło śmierć na miejscu, 5 zaś — odniosło ciężkie rany.

HURAGAN NA ŚLĄSKU I W KIELECKIM
Szalejąca przeszło dwa dni wichura na Śląsku wyrządziła olbrzymie szkody. Zostało wyrwanych wiele drzew w lasach pow. rybnickiego i pszczyńskiego.
Huragan wraz z śnieżycą nie ominął też Kielecczyzny. W wsiach Bieliny i Górno w pow. kieleckim wichura zburzyła doszczętnie 5 stodół oraz powyrywała i połamała wiele drzew. Znaczne szkody poniosły także same Kielce.

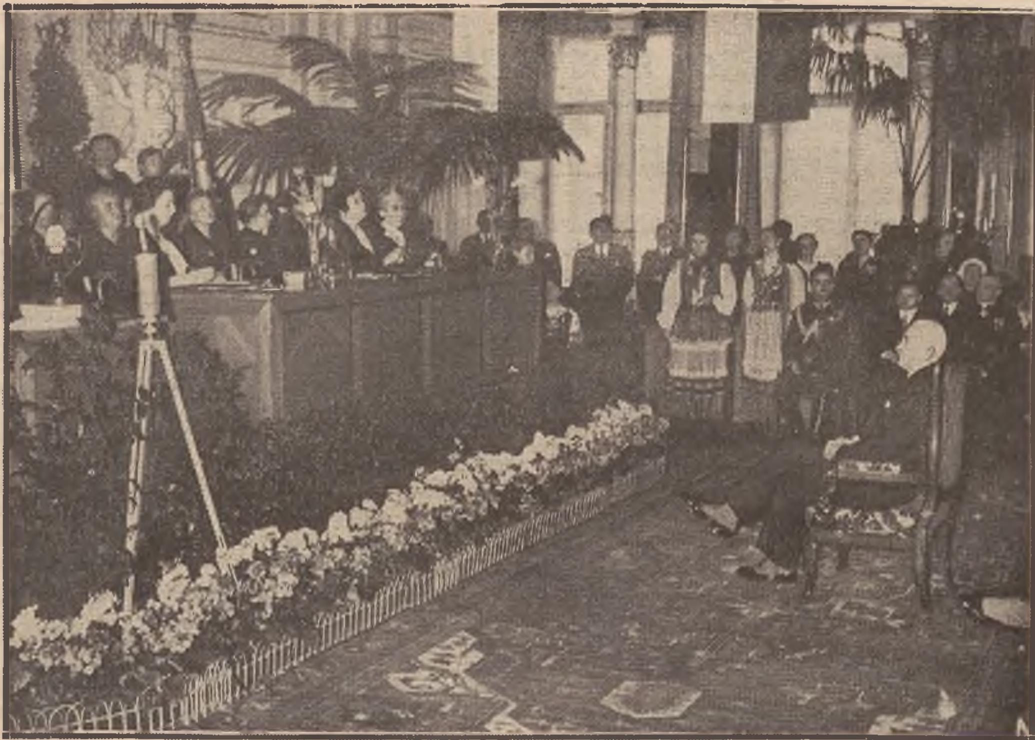
KATASTROFA LOTNICZA.
Na polach wsi Chucisko w pow. piotrkowskim runął na ziemię samolot ćwiczebny, zawadziwszy uprzednio po zbytnim zniżeniu lotu o wierzchołek drzewa. Pilot odniósł ciężkie obrażenia połamania rąk i żeber.

ROBOTY POLNE MIMO ŚNIEGU.
W 37-miu powiatach woj. wileńskiego i nowogródzkiego nagłe oziębienie sprowadziło śnieg, który pokrył grubą warstwą pola. Mimo to rolnicy tamtejsi prowadzili roboty polne w dalszym ciągu. Zmienna pogoda i zimna mają trwać aż do połowy kwietnia.

ZMARŁ POLAK DORADCA NEGUSA.
W Lipaczyńcach obok Stanisławowa zmarł M. Karwowski, który w czasie wojny włosko - abisyńskiej był doradcą b. cesarza Abisynii Heile Selassie'go.

GROŹNY POŻAR W POW. RADOMSZCZAŃSKIM
We wsi Przerąbka, pow. radomszczańskiego, w zagrodzie Teofila Błędowskiego wybuchł w nocy ub. tygodnia pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością i mimo akcji ratunkowej prowadzonej przez kilka okolicznych oddziałów straży ogniowej strawił 26 zagród w tym 25 domów mieszkalnych, 15 stodół, 23 obory i około 30 mniejszych budynków.

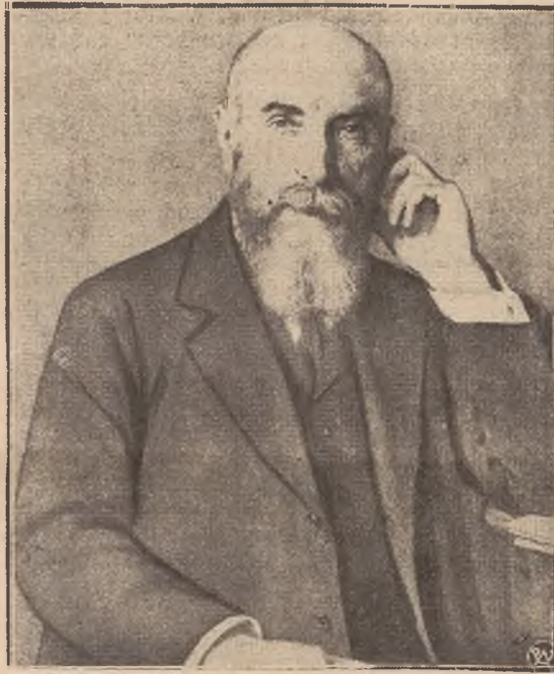
TRAGICZNA PRZEJAŻDŻKA KAJAKOWĄ DWÓCH OFICERÓW
Dwóch oficerów, ppor. Rybka i por. Ludwig, wybrali się na przejażdżkę kajakiem po rzece Stryju. Na skutek dużej fali kajak przewrócił się i oficerowie wpadli do rzeki. Porucznik Ludwig utonął.



Uroczyste rozpoczęcie w obecności Pana Prezydenta Rzplitej obrad, odbytego niedawno w Warszawie zjazdu delegatek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z okazji obchodu 10-lecia istnienia tej organizacji.



Poseł litewski w Warszawie Skirpa składa na ręce Pana Prezydenta Rzplitej listy rządu litewskiego.



Historyk i głęboki znawca zagadnień wiejskich prof. dr Fr. Bujak, który otrzymał ostatnio nagrodę historyczną Lwowa.



Powitanie pierwszego posła polskiego na Litwie, Charwata, przez przedstawiciela rządu litewskiego na granicy polsko - litewskiej.

Co nam piszą Czytelnicy

Peowiacy w pracy społecznej

Gdy tylko we wsi znajdzie się grupa ludzi chętnych do pracy, to mimo przeciwności podniosą wieś wyżej. U nas we wsi Przedmość na samej granicy niemieckiej taką grupę stanowili peowiacy.

Po spełnieniu swego obowiązku względem swej ojczyzny, wypędzeniu i odparciu wroga, wrócili do swej rodzinnej wsi, aby rozpocząć pracę już w realnej i niepodległej Polsce.

Pracują na swych zagrodach i jednocześnie udzielają się w pracy społecznej. Co prawda początkowo szła ta praca bardzo ciężko, bo z powodu różnych przekonań politycznych, dużo znalazło się takich, którzy byli przeciwni peowiakom. Jednak po pewnym czasie ludzie przekonali się, że ci, którzy w walce orężnej wykazali swą miłość do Polski i w czasie pokoju dzielnie Państwu służą.

W roku 1922 powstała we wsi nowa parafia, której było brak, ponieważ należeliśmy do parafii Ożarów, odległej o 10 kilometrów. Został zbudowany kościół, plebania i budynki gospodarskie.

W roku 1924 została zbudowana remiza strażacka z piękną salą teatralną, w której odbywają się przedstawienia ludowe oraz zabawy taneczne i zebrania gromadzkie.

W roku 1932 wieś wybudowała piękny dom ludowy z przeznaczeniem dla tutejszej szkoły powszechnej.

W roku 1934 rada gromadzka wystąpiła z prośba do rady gminnej o wybudowanie szosy, która połączyłaby wieś z miastem Praszka i na ten cel rada uchwaliła dać kamień na przestrzeni jednego kilometra darmo.

W roku 1935 rozpoczęto budowę szosy tak, że w roku bieżącym zostanie ona wykończona na przestrzeni 5 kilometrów.

W roku 1936 placówka peowiaków własnym wysiłkiem zbudowała piękny pomnik na grobie zmarłego peowiaka. Pomnik jest symbolem nie tylko dla żyjących peowiaków, ale dla wszystkich obywateli tak wsi Przedmość, jak i okolicy, a przeważnie dla młodzieży.

Dzieci szkolne rok rocznie w dniu zaduszek i 11 listopada pięknie pomnik ozdabiają kwiatami.

J. Perka
Komendant placówki P. O. W.
Przedmość.

Oświata to potęga Państwa

My, Polacy mamy do odrobienia bardzo duże zaległości w zakresie oświaty i kultury na wsi.

Polska szlachecka popełniła w swoim czasie straszliwy błąd, spychając chłopa często do roli żywego inwentarza na swoim folwarku. Polska obecna musi spełnić najważniejsze swe zadanie: dźwignąć lud do najwyższej kultury. Słyszymy, że są kraje, w których mieszkańcy nie znają zupełnie zamków, kłódek, krat i otworem stoją mieszkania, a dla przechodniów dzban wody i bochen chleba pozostawiony, a na więzieniach powiewa biała flaga na znak, że w nich niema żadnego przestępcy.

Kto był w Danii, ten widział całe stosy rowerów, pozostawionych na ulicach, a nikt tam nawet nie ruszy cudzej własności. To samo w Szwecji, Holandii. A to wszystko można osiągnąć przez pracę ludzi światłych. Dążmy do podniesienia kultury duchowej i materialnej wsi, do oświaty nie tylko w szkole, lecz i po za szkołą w instytucjach do tego powołanych, stanowiących ognisko pracy oświatowo - kulturalnej wyrobienia społecznego.

A więc: piękne domy ludowe skupiają w sobie całe życie zbiorowe, kulturalno - oświatowe, czytelnię, bogate księgozbiory, teatry amatorskie, koncerty, koła gospodyń, Kółka Rolnicze, koła śpiewacze, kursy na których można osiągnąć bogatą zdobycz z różnych dziedzin naszego życia gospodarczo - państwowego, musimy uzupełnić to zagadnienie — jak kościół poświęcony kultowi religijnemu dla zaspokojenia potrzeb religijnych, tak samo dom ludowy ma za zadanie zaspokojenie potrzeb duchowych życia doczesnego i wychowania fizycznego, aby dusza była zdrowa, a ciało silne na wszelkie zakusy, jakimi karmiony jest chłop w samopas chodzący.

A. Kapuśniak.
wieś Siemierzyce.

Pamiętajmy

Przypominamy, że s ó l b y d l ę c a z i e l o n a, skażona zielenią malachitową, wprowadzona będzie o d m a j a zamiast soli bydlęcej czerwonej i, tak samo jak każda sól bydlęca mielona nadaje się do:

solenia siana w lata dżdżyste,
solenia siana nieprzesuszonego,
przygotowania parzonek,
przygotowania kiszonek,
poprawienia paszy nadpsutej,
solenia karmy w korycie.

S Ó L B Y D L Ę C A M I E L O N A Z I E L O N A

sprzedawana będzie w każdej Hurtowni Soli dla celów rolniczo-hodowlanych po cenach następujących:
50 kilogramów bez opakowania 2 złote 54 grosze,
1 kilogram bez opakowania 5 i pół grosza.

S Ó L B Y D L Ę C A M I E L O N A Z I E L O N A

nie tylko w zupełności zastępuje sól bydlęcą czerwoną, ale jest od niej lepsza, gdyż pasza, osolona tą solą, nie czernieje, jak się to czasami zdarzało przy soleniu solą czerwoną.

Chłopi mają dość niespełnionych programów

Na temat podniesienia dobrobytu wśród szerokich mas ludowych Polski, na łamach prasy napisano dotychczas tysiące artykułów i wygłoszono nie mniejszą też ilość w różnych miejscach przemówień, ale zamiast tego pożądanego dobrobytu, bieda na wsi polskiej robi co raz większe postępy.

Otóż jako chłop, żyjący na wsi i znający jej życie, pragnę na łamach „Wsi Polskiej" zabrać głos i w kwestii podniesienia dobrobytu wsi polskiej podać od siebie nieco uwag.

W Polsce jest zwykle taki zwyczaj, że dużo się mówi, lecz mało się robi. Natomiast trzeba powiedzieć prawdę, że od samego początku obecnej niepodległości Polski po dziś dzień, za mało jest zainteresowania wśród czynników rządzących, życiem gospodarczym wsi. Z jednej strony niby się słyszy o różnych projektach na tle gospodarczym lecz nigdy nie dochodzi do całkowitego wykonania tychże i kończy się zawsze na czczych słowach.

Ale czyżby tak trudno było wykonać to wszystko co leży w interesie wsi? Jestem przekonanny, że gdyby kierownicy naszej nawy państwowej tego szczerze pragnęli, to Polska naprawdę stałaby się krainą płynącą miodem i mlekiem...

Ogólny dobrobyt w Polsce, da się osiągnąć jedynie tylko przez wykonanie sprawiedliwej reformy rolnej, przez zatrudnienie szerokich rzesz robotniczych, przez podniesienie wyżej oświaty w masach chłopskich, oraz przez zniesienie wszelkiego wyzysku uprawianego dotychczas na ciele całych mas ludowych. Szłoby tu o zredukowanie długów kasowych i bankowych i zniesienie wysokich opłat po wszystkich urzędach państwowych.

To wszystko jest możliwe do przeprowadzenia, tylko nasze rządy muszą mieć silniejszą rękę do tych możnych... I tu przytoczę słowa Stefana Żeromskiego, które mi często na myśl przychodzą. „Nie stać nas na złamanie magnaterii, która już raz popchnęła Polskę w niewolę..." („Przedwiośnie"). I to jest słuszne.

W Polsce jest kilka partyj politycznych, które w ostatnich czasach wzmogły swoją działalność polityczną, aby opanować masy ludowe. Lecz masy te niejednokrotnie będąc oszukane i zawiedzione przez swych „opiekunów" nie bardzo do tychże przystają.

Rok już jak powstał Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w swej słynnej deklaracji ideowo-politycznej zapowiedział, że wszystko zło w Polsce naprawi. Wieś tego oczekuje. Obecny szef O. Z. N. generał Skwarczyński, na zjeździe prezydiów w Warszawie, w dniu 22 lutego r. b w swej mowie również sprawie gospodarczej wsi poświęcił sporo cennych uwag. Powiedział też, że na podniesienie dobrobytu i kultury wsi dużo wpłynie oświata, nawołując do walki z analfabetyzmem. Bo tylko światłe społeczeństwo polskie będzie w możności lepiej się urządzić.

Rozwój O. Z. N. zależy jedynie od urzeczywistnienia owej deklaracji politycznej. Wiejskie masy ludowe nie chcą już dzisiaj słuchać papierowych programów partyjnych, wysuwanych w dość ładnym brzmieniu, bo wieś pragnie czynu. Wieś polska pragnie zmiany na lepsze i gdy dzisiaj ktoś tego dokona, zdobędzie jej zaufanie, a wówczas i do piekła gotowa będzie za nim pójść...

Dlatego O. Z. N. winien sobie to wziąć do serca i żądaniom wsi uczynić zadość. Ja jednak mocno w to wierzę, że obecni kierownicy O. Z. N. nie poprzestaną tylko na słowach, ale szczerze zabiorą się do pracy nad podniesieniem kultury i dobrobytu wsi, prowadząc ją do lepszego jutra. Albowiem czołowi kierownicy O. Z. N. to ludzie, którzy pierwsi poszli w bój o nową i niepodległą Polskę, pod wodzą Tego, którego zwłoki tuli dziś Polska ziemia i chyba mieli oni wówczas na myśli Polskę szczęśliwą i sprawiedliwą.

Szczepan Laszek,
wieś Tymienic, pow. iłżecki, woj. kieleckie.

Zagadnienia wsi śląskiej

Omówi je zjazd działaczy wiejskich dn. 10 bm. w Katowicach

W polityce gospodarczej Państwa Polskiego szczególnie ważną rolę odgrywa obok Gdyni i C. O. P. — Śląsk. Teren ten ma specjalnie żywe zainteresowanie dla spraw gospodarczych, które w ostatnich latach wysunęły się na czoło wszystkich zagadnień w życiu naszego państwa. Ponieważ na ziemi śląskiej przemysł odgrywa pierwszorzędną rolę, siłą rzeczy zainteresowania te ograniczały się nieomal wyłącznie do tej dziedziny, pomijając sprawy wiejskie. Zagadnieniami wsi śląskiej nie zajmował się dotąd szerzej żaden czynnik społeczny, a przecież Śląsk jest częścią państwa rolniczego, jakim jest Polska, w dodatku na tej ziemi śląskiej znajdują się obszary rolne i to wcale pokaźne. Na obszarach rolnych przeważa wielka własność, będąca w większej części w rękach Niemców.

Ogólna państwowa polityka rolna, idąca w kierunku zmiany struktury ustroju rolnego nie objęła Śląska, raz dlatego, że sprawy przemysłowe przysłaniały swą ważnością problemy wsi, po wtóre, co jest najważniejsze, obowiązująca do niedawna konwencja genewska nie pozwalała na żadną reformę ustroju rolnego. W sierpniu 1937 r. konwencja genewska przestała działać i Śląsk objęty został ogólno polską ustawą o reformie rolnej. Plan parcelacyjny ogłoszony został po raz pierwszy w lutym 1938 r. a tym samym prowadzenie racjonalnej polityki rolnej stało się koniecznością, ze względów gospodarczych i narodowych.

Nie należy zapominać, że sprawy rolne zazębiają się bezpośrednio o sprawy przemysłowe i racjonalna przebudowa ustroju rolnego ułatwi w dużym stopniu rozwiązanie trudności w rozbudowie naszego przemysłu.

Znaczną część ludności wojew. śląskiego i to ludności rdzennie polskiej żyje z roli. Trzeba jej stworzyć możliwie jak najlepsze warunki rozwoju, by na zachodniej granicy Państwa naszego stanowiła naturalny wał ochronny, bo tylko posiadanie ziemi przez element polski, jest najlepszym środkiem przeciw wrogiej Polsce działalności elementów obcych.

Z tych względów problemy rolne na Śląsku nie mogą być traktowane jako drugorzędne, gdyż stanowią bardzo ważny czynnik w polityce gospodarczej Państwa Polskiego.

Wszystko to mając na uwadze, Okręg Śl. O. Z. N. skierował swą działalność na ten dotąd odłogiem leżący odcinek życia gospodarczego inicjując zjazd działaczy wiejskich, którýby rozpatrzył możliwie wszystkie zagadnienia życia wsi śląskiej. Na szeregu konferencyj z zainteresowanymi organizacjami rolniczymi i działaczami wiejskimi wypracowano program zjazdu.

Zjazd odbędzie się w dniu 10 kwietnia 1938 r. w Katowicach i stanowi pierwszą próbę zgromadzenia z całego województwa śląskiego rolników, oraz czołowych działaczy w życiu społecznym wsi, celem omówienia całokształtu spraw rolnych. Na zjeździe tym wszyscy zainteresowani sprawami rolnymi i wiejskimi, będą mieli możność wypowiedzieć się co do kierunku, w jakim winna rozwijać się polityka rolna wojew. śląskiego. Rezultatem tych rozważań ma być ustalenie ram długofalowego planu działania wsi śląskiej, by wszystkie zainteresowane czynniki państwowe, rolne i społeczne miały podstawę do pozytywnych wysiłków.

PROGRAM ZJAZDU:

Godz. 9.40: Nabożeństwo na intencję Zjazdu w Kościele Garnizonowym.

Godz. 10.15—12.45: Pierwsze posiedzenie plenarne:

1. **Otwarcie Zjazdu i przemówienie powitalne.**
2. **Referat p. t. „Rolnictwo a przemysł i wzajemna ich rola w organiźmie gospodarczym Państwa Polskiego“ wygłosi b. wiceminister skarbu p. Tadeusz Lechnicki.**
3. **Referat p. t. „Społeczno-kulturalne zagadnienia wsi polskiej“ — wygłosi p. Józef Kret, kierownik Harcerskiego Uniwersytetu Wiejskiego w Nierodzimiu.**
4. **Referat p. t. „Problemy rolne wojew. śląskiego“ — wygłosi Poseł Karol Palarczyk.**
5. **Powołanie komisyj.**

Godz. 12.45—14.15: Przerwa obiadowa.

Godz. 14.15—16.30: Obrady komisyj.

Godz. 16.30—18.00: Drugie posiedzenie plenarne:

1. **Sprawozdanie komisyj i przedstawienie tez i wniosków.**
2. **Dyskusja generalna.**
3. **Przyjęcie tez i wniosków.**
4. **Zamknięcie Zjazdu.**

KOMISJE:

I. Komisja naprawy ustroju rolnego.

1. **Referat p. t. „Zagadnienie reformy rolnej na Śląsku“ wygłosi Prezes Śląskiej Izby Rolniczej p. Leon Smołka.**

II. Komisja spółdzielcza.

1. **Referat p. t. „Rola i zadania spółdzielczości na wsi śląskiej“ wygłosi p. Eugeniusz Bogdanowicz, Wicedyrektor Okr. Związku Spółdzielni Rolniczych.**

III. Komisja społeczno-kulturalna.

1. **Referat p. t. „Potrzeby społeczno kulturalne wsi śląskiej“ — wygłosi Instruktor Oświaty Pozaszkolnej p. Piotr Hulek.**

IV. Komisja dla spraw górali beskidskich.

1. **Referat p. t. „Uporządkowanie prawa własności górali beskidzkich“ — wygłosi pos. p. dr Jan Kotas.**
2. **Referat p. t. „Prace związane nad podniesieniem gospodarki w górach“ — wygłosi p. inż. Adam Lachowicz.**

Z powyższego wynika, że zjazd nie ogranicy się do spraw ściśle rolnych, lecz obejmie również ważne dla tutejszego terenu sprawy spółdzielcze, społeczno kulturalne, oraz specyficzne problemy górali beskidzkich.

Największe zainteresowanie wzbudza odczyt byłego wiceministra skarbu p. Tadeusza Lechnickiego.

Były Szef Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów i były bliski współpracownik obecnego ministra skarbu, autor ciekawej książki o sprawach rolnych Polski, jest pierwszorzędnym znawcą całokształtu naszej polityki gospodarczej.

Przedstawiając w ogólnych zarysach wzajemne stosunki rolnictwa i przemysłu w organiźmie gospodarczym Państwa Polskiego, referent da nie tylko szerokie tło współczesnej polityki gospodarczej, ale nakreśli jednocześnie przed zjazdem te szerokie horyzonty ogólnopolskie i ogólno-gospodarczo-polityczne, które uchronią przebieg obrad zjazdu przed niebezpieczeństwem sprowadzania ich do ciasnych partykularnych ujęć lokalnych.

Starannie opracowany program zjazdu jak i dobór prelegentów rokują jak najlepsze wyniki obrad. Zjazd ten jest pierwszą tego rodzaju imprezą społeczno-gospodarczą na Śląsku, stąd zainteresowanie nim, zwłaszcza wśród sfer rolniczych jest ogromne. O przebiegu zjazdu i treści obrad zamieścimy obszerne relacje w następnych numerach „Wsi Polskiej“.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): ....

Nr. rozrachunku 65

Na zł ...... gr ......

Wpłacający:

(nazwisko) ....

(imię) ....

Poczta: ....

miejscowość: ....

ulica ....

numer domu ...... numer mieszkania ......

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY

Nr. rozrachunku 65

na zł ...... gr ......

złote słownie ...... gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„WIEŚ POLSKA“

ul. Wojciecha Górskiego 6

POCZTA: **Warszawa 1**

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

M. P. i T. Nr 122/poczt. (XI 36) 2 000 000 Przekaz rozrachunkowy

Godzianowski płodozmian

Po zwiedzeniu jednej wsi w pow. skierniewickim

Znowu gromadka niepoprawnych społeczników wymknęła się na niedzielę z Warszawy na wieś. Nie trudno się tym pochwalić na wiosnę. Jak jest ciepło i słonecznie — to niech sobie będzie na dodatek i wieś!

Godzianów — powiat skierniewicki. Na stacji kolejowej spotykają nas delegatki i delegaci wsi. Idziemy pieszo 4 kilometry, „żeby było cieplej". Wiosna jest w kalendarzu... i w duszy, poza tym brrrr...

Dochodzimy. Już z dala widać „Górkę" Godzianowską: najwyższy punkt wsi. Tu jest szkoła murowana siedmiooddziałowa, tu mleczarnia spółdzielcza, piekarnia — i młyn, na razie dzierżawiony. Tu jest także upatrzony plac pod przyszły Dom Ludowy. Kochane żytko które tam rośniesz, mmusisz ustąpić. Taka już jest kolejność płodozmianu godzianowskiego: najprzód łubin, potem żyto, a potem... Dom Ludowy. Ta kolejność oznacza: chleb dla roli, chleb dla ciała ludzkiego, chleb dla duszy. To chyba dobry płodozmian?

W sali szkolnej młodzi działacze opowiadają o najnowszych dziejach Godzianowa. Najprzód **Jan Jagiełło** ogólnie. Pracować społecznie jest nie raz ciężko. Trzeba więc pracować na wesoło Widocznie dlatego pierwsza powstała w Godzianowie orkiestra. Jeszcze przed wojną coś koło roku 1909, Kółko rolnicze zaczęło pracę w 1913 roku. W czasie wojny czynne były organizacje niepodległościowe. Społeczną pracę młodzieżową ruszyła w 1916 r. ówczesna nauczycielka przez Drużynę Teatralna, która nawet w Skierniewicach grała kilkakrotnie „Kościuszko pod Racławicami". W 1918 r. powstała spółdzielnia budowlana, która do dziś dnia nie może nastarczyć wyrobów ogniotrwałych. W 1919 r. powstała spółdzielnia spożywców — początkowo kulała, czy nawet przewróciła się, bo jeszcze nie było mocnej i szerszej wiary w spółdzielczość. Wzmocniło pracę Kółko rolnicze, początkowo pod prezesurą proboszcza, potem od 1922 do 1937 kierowane przez p. Jagielskiego, który, snać, nie był złym oficerem — skoro otrzymał w organizacji rolniczej pułkownikowskie szlify — jako prezes OTO. i KR. w Skierniewicach. (Tu szczere słowa współczucia z powodu ciężkiego wypadku motocyklowego w służbie społecznej, któremu nie dawno uległ). W 1925 r. — mleczarnia spółdzielcza. Trzynastu rzuciło się „w wir walki" — dziś jest 800 członków. Potem piekarnia — jako dział spółdzielni spożywców. W 1937 r. wzięto w dzierżawę młyn, — chyba, że go kupią i rozbudują, bo zasmakowali w spółdzielczej robocie. Koło Gospodyń — potoczyło się od 1928 roku. Od czterech lat przy Kole jest przedszkole dla dzieci. W 1924 r. zaczęła się na Kółku rolniczym — kampania o szkołę powszechną. Bo Kółko było macierzystą organizacją — wielu innych instytucji. Sprzeciwy były duże. Kto za szkołą — na prawo, kto przeciw — na lewo! Bywało takie głosowanie gromady na placu, może na tym, gdzie dziś ten solidny gmach szkolny stoi? Ile to razy większość szła na lewo? A szkoła dziś stoi jak mur.

Uchwalono pokaźną składkę gromadzką — i wtedy wieś domagała się mocno i demonstracyjnie pomocy od gminy i powiatu.

Tym wszystkim pracom nadany był w pewnych latach taki rozpęd, że aż niektórych „dusiło od tej roboty", uciekać chyba z Godzianowa!...

W szeregu ostatnich lat wybitnie samokształceniową robotę oświatową prowadziło Koło młodzieży wiejskiej, było jednocześnie kuźnią charakterów. We wsi, która liczy blisko 150 gospodarstw — jest kilkunastu wychowanków szkół rolniczych, troje było na Uniwersytecie Ludowym. Ostatnio pogłębia się stosunek kobiet do spółdzielczości. Nie ma się co dziwić.. **Jedna piekarnia mogła to spowodować.** W spółdzielniach pracuje zarobkowo około 200 osób, prawie wyłącznie miejscowych.

Tak nam wszystko ogólnie objaśnił p. Jagiełło, a z kolei p. **Józef Petrynowski,** wiceprezes mleczarni, podał wiele wiadomości z działalności gospodarczych instytucji. Trudno tu za nim iść w te szczegóły z braku miejsca. Wspomnę o kilku: Bardzo poprawiła się hodowla owiec pod wpływem działalności sekcji chowu owiec przy Kółku rolniczym. Mleczarnia, licząca dziś 6 filii, ma budynek za 44 tys. zł, z czego było własnych 15 tys., a reszta z Państw. Banku Rolnego jako pożyczka. Kryzys — srogi nauczyciel — bił, ale uczył. Niejedna nauka z niego wyszła. Zwrot do hodowli, do produkcji paszy, do najwyższej oszczędności w gospodarce spółdzielni. Mleczarnia, obecnie przy 800 członkach, przerabia do miliona litrów mleka rocznie — od 1437 krów. Będzie przemieniona na Okręgową — z zasięgiem na 15 kilometrów. Przewiduje się w związku z tym napęd motorowy, albo parowy. W działalności mleczarni podobały nam się bardzo dwa szczegóły: **stosowanie premii za czystość mleka** (Anglik kręci nosem na zapaszki oborowe), oraz **propagowanie żywienia dzieci mlekiem,** a wiemy jak niebezpieczne jest dla zdrowia dzieci, gdy w trudnych warunkach — wszystko mleko idzie do mleczarni. To jest bardzo społeczne, zwracam na to uwagę innych mleczarni. W najbliższym czasie ma być wprowadzona kontrola obór. **Mleczarnia jest członkiem Powiatowej Organizacji Rolniczej** — i od niej członkowie otrzymują wskazówki w sprawie produkcji paszy.

Piekarnia prowadzi wymianę pieczywa za żyto — dla członków spółdzielni spożywców. Częściowo pieczywo sprzedaje się za gotówkę — nawet do Skierniewic.

Kierownik szkoły, **Wojciech Gruziel,** opowiedział nam jeszcze o pracy oświatowej, a p. **Jan Murgrabia** o Kole młodzieży, o Straży Ogniowej — i teraz poszliśmy na oglądanie. Przemiły był pobyt w ochronce, gdzie „kolorowe boba", to jest kilkuletnie dziewczątka, w sukienkach łowickich, deklamowały i śpiewały „o wiosence, zielonej panience". Nasi „przykucali", aby twarz w twarz popatrzyć w modre oczka, co z taką ufnością patrzą na świat i na ludzi. Na razie jest im dobrze na świecie. Nawet goście z Warszawy pokochali je odrazu. Kiedyś wiązać będą wysiłek społeczeństwa chłopskiego coraz bardziej twórczy — z całokształtem pracy Narodu dla lepszej przyszłości.

Z ochronki poszliśmy do kościoła.

„Społeczeństwo ludzkie musi stać się znowu jedną wielką rodziną, w której żyje silne poczucie solidarności i świadomości jednego wspólnego celu. Ten pokój może wypłynąć tylko z nauki Chrystusa".

„Zdajemy sobie z tego jasno sprawę, że nie pomogą ludzkości ani lepsze ustawy, ani lepsze ustroje, jeżeli sami ludzie nie staną się lepszymi".

„Powinniśmy wytężyć wszystkie siły, aby przebudowa porządku gospodarczego i społecznego, została dokonana w duchu chrześcijańskich zasad sprawiedliwości i miłości społecznej"...

...Przeżyliśmy jeszcze miłe chwile na zebraniu miejscowego Kółka rolniczego. Było kilka referatów. Członek Zarządu Koła Młdzieży p. J. Murgrabia mówił o najważniejszych zagadnieniach wsi. Wplótł w ten temat przypowieść o wiejskim Walku. Walek w pieluszkach był pieszczony, potem rósł jak dzikie drzewko, potem orał, orał — zjadł w ciągu życia ileś tam kopców kartofli, aż przyszedł kres, zabrzmiały dzwony, co ludziom powiedziały, że Walek zmarł. Gdyby nie dzwony, co to obwieściły — któż-by tam wiedział, że Walka na świecie nie stało? **Każdy człowiek powinien tak żyć, żeby po śmierci na prawdę go zabrakło.** Trzeba w ludzi zaszczepić ideał, aby była głębsza treść ich życia.

...Łubin, żyto... Dom Ludowy — to płodozmian godzianowski.

Nie straciliśmy tej niedzieli.

Wł. Bzowski

Sprawdził

Wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

Dzień nadesłania

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu, czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty za kartkę pocztową.

Wpłacam (y) tytułem prenumeraty „Wsi Polskiej"

miesięcznej 50 gr od . . do . . zł . . gr . .
kwartalnej 1.50 zł od . . do . . zł . . gr . .
półrocznej 3 zł od . . do . . zł . . gr . .
rocznej 6 zł od . . do . . zł . . gr . .

Możesz zdobyć jedną z 400 nagród!

Ostatni termin — 10 kwietnia

Kończy się już ostatecznie okres czasu, w którym wszyscy nasi Czytelnicy mieli możność wypełnienia warunków **Wielkiego Konkursu Wiosennego „Wsi Polskiej"** w celu wzięcia udziału w ciągnieniu licznych, cennych i jakże praktycznych nagród. Warunki te były naprawdę łatwe do spełnienia. Trzeba jedynie **do dnia 10 kwietnia b. r.** opłacić prenumeratę **„Wsi Polskiej" przynajmniej za jeden kwartał** — w tym wypadku za kwartał 2-gi, a więc za kwiecień, maj i czerwiec.

Gdy się zważy, że prenumerata **„Wsi Polskiej"** wynosi: **rocznie — 6 zł, półrocznie — 3 zł, a kwartalnie — tylko 1 zł i 50 gr,** stwierdzić trzeba, że naprawdę źle zrobili ci wszyscy, którzy nie starali się wypełnić warunków konkursowych, przez co nie będą mogli uczestniczyć w ciągnieniu nagród.

Ostatni czas na wypełnienie warunków Konkursu

Jednak i oni mogą jeszcze naprawić swój błąd, jednak i oni mogą jeszcze na równi z innymi współzawodniczyć w ubieganiu się o jedną z wartościowych premii. W jaki sposób? A mianowicie — natychmiast po otrzymaniu tego numeru **„Wsi Polskiej"** mogą jeszcze wypełnić przekaz rozrachunkowy, zamieszczony na str. 11-ej i nadać go wraz z pieniędzmi za prenumeratę w najbliższym urzędzie pocztowym, lub u listonosza wiejskiego.

Ze swej strony zaznaczamy, że **do konkursu dopuszczeni będą** nie tylko ci, którzy już dotychczas prenumeratę opłacili, ale **i ci, którzy ją jeszcze teraz opłacą do 10 kwietnia b. r.** — w ciągu tych paru ostatnich dni. Ci jednak muszą się bardzo spieszyć. **10-ty bowiem kwietnia, będący ostatnim dniem, w którym można jeszcze nadać pieniądze za prenumeratę, wypada już w tę niedzielę!!!** Później będzie już za późno, a szkoda... wszak nagrody są naprawdę pociągające. Spojrzmy obok, i oceńmy je sami.

Premie 13 kwietnia b.r.

Ciągnienie tych nagród odbędzie się już w środę — 13 kwietnia b. r., przy czym obecni przy nim będą czterej przedstawiciele naszych stałych Prenumeratorów, zaproszeni przez **„Wieś Polską"** z różnych stron Polski.

Nazwiska tych przedstawicieli oraz wszystkich tych, którzy staną się szczęśliwymi wybrańcami losu podczas ciągnienia nagród, ogłosimy w numerze **„Wsi Polskiej"**, który ukaże się zaraz po Wielkiejnocy.

Wśród tych nazwisk nie powinno braknąć i Waszego. Stanie się to wówczas, jeśli już wypełniliśmy warunki konkursu, lub też, jeśli **teraz jeszcze zechcemy je wypełnić.** Tak! — zechcemy. Od nas bowiem samych wszystko zależy od naszej dobrej woli: opłacimy dziś jeszcze prenumeratę — możemy niedługo, jeśli los będzie dla nas przychylny, stać się posiadaczami siewnika, pługa, roweru, maszyny do szycia i t. d. Nie uczynimy tego — trudno... Nie możemy mieć żalu do nikogo, tylko najwyżej do siebie, że pominęliśmy tak piękną okazję do zaopatrzenia się wprost za grosze w niejeden cenny przedmiot.

Nie zwłóczmy przeto, lecz dziś jeszcze stańmy do apelu, dziś jeszcze opłaćmy prenumeratę **„Wsi Polskiej"** za kwartał przynajmniej. Opłaci się to nam stokrotnie.

Warto zaprenumerować „Wieś Polską"

Za tak niską stosunkowo cenę, wynoszącą **1 zł 50 gr,** poza tym, że przypaść nam może ewentualnie w udziale jedna z wartościowych nagród podczas obecnego konkursu, otrzymywać będziemy co tydzień **„Wieś Polską",** która zaspokoi wszystkie nasze zainteresowania i potrzeby czytelnicze. Nadto dostawać będziemy bezpłatnie:

2 razy miesięcznie
„STRUMYK"
dodatek dwutygodniowy dla dzieci,

1 raz miesięcznie
„PLON"
miesięcznik fachowo - rolniczy,

1 raz kwartalnie
WIELOBARWNY OBRAZ
premię kwartalną.

Zważywszy to wszystko, trudno naprawdę nie stanąć w szeregach stałych Prenumeratorów **„Wsi Polskiej"** i trudno szeregów tych nie powiększać przez skuteczne rozpowszechnianie tego pisma, stojącego wyłącznie na usługach wsi i jej ludności.

Śpieszmy się...

Dla swego dobra wejdźmy do grona Przyjaciół **„Wsi Polskiej"** już teraz zaraz. **Do 10-go kwietnia,** do którego to dnia możemy jeszcze opłacić prenumeratę przynajmniej za jeden kwartał, co pozwoli nam wziąć udział w losowaniu nagród. Wszyscy przecież chcielibyśmy coś zdobyć. Chciejmy tylko... i spieszmy się. Dni szybko lecą, a **ciągnienie nagród już za kilka dni.** Żebyśmy sobie tylko później wyrzutów nie robili z tego, iż nas nie było tam, gdzie garścią rozdawał los upominki, idące w setki złotych.

Pamiętajmy o tym i śpieszmy się...

Nagrody oczekują...

1 siewnik „Polonia" wartości około 700 zł.
1 kierat 25-obrotowy wartości około 200 zł
4 plugi wartości około 120 zł. Kosy i sierpy (większa ilość) wartości około 500 zł.
2 dwucegłówki do wyrobu betonowej cegły wartości około 120 zł.
1 maszyna do szycia wartości około 200 zł.
Rower wartości około 150 zł.
15 zegarków i 3 budziki wartości około 185 zł.
Płótna na koszule i ubiory dla gospodyń wartości około 700 zł.
Rondle, garnki, mydła, pasty, brzytwy, lustra, obrazy itd. wartości 300 zł.
Różne inne niespodzianki dla dzieci i t. d. wartości przeszło 100 złotych.

Jak się układają ceny w ciągu roku
na zwierzęta rzeźne i ich produkty

Każdego rolnika zaciekawia: kiedy jest najlepiej sprzedać upasiony lub podtuczony inwentarz. Kiedy i na co ceny w roku są najwyższe, a kiedy najniższe. Zaczniemy od bydła.

Bydło ma najwyższą cenę w maju. I to zarówno bydło hodowlane na chów jak i bydło rzeźne. Bydło rzeźne drożeje dlatego, że mało rolników ma do sprzedania w maju podpasione sztuki. Bydło rzeźne do sprzedania w maju, musi być postawione na opas w lutym. A wtedy już nie ma takich tanich pasz, jak wytłoki, melasa czy też wywar gorzelniany. Droższymi zaś paszami jak zboże, otręby nie opłaca się bydła paść. Bydło na chów też drożeje, bo w maju zaczyna się pastwisko. A w lecie na pastwisku z dodatkiem ziela potrafi krowę przeżywić nawet uboga komornica, która nie może marzyć o utrzymaniu krowy przez zimę. Najtańsze bydło jest w październiku i listopadzie, kiedy odbywa się jesienna wyprzedaż inwentarza przed zimą.

Trzoda chlewna jest najdroższa w drugiej połowie lipca i w pierwszej połowie sierpnia z różnych powodów: 1) Na samym przednówku rolnik, a szczególnie drobny, sam nieraz nie ma co do gęby włożyć, nie ma też ziarna na opas i ziemniaków dla dotuczenia świń. Jest pewna ilość takich rolników, którzy jednak nawet w tym czasie mają dość karmy na dotuczenie trzody. 2) Rolnicy, z powodu zaczynających się żniw, nie mają czasu jechać z posiadanymi świniami na targ. 3) Dowóz zwłaszcza na odleglejsze rynki ciężkich sztuk jest bardzo ryzykowny — w okresie letnich upałów sztuki często podczas przewozu padają. Najtańsza trzoda chlewna jest we wrześniu i październiku, gdyż wtedy jest obfitość paszy tuczącej. Odbywa się więc masowe dotuczanie i sprzedaż.

Cielęta najtańsze są na wiosnę w marcu, kwietniu, bo wtedy jest ich najwięcej. Na marzec i kwiecień przypada okres wiosennego cielenia się krów. Najdroższe w początkach zimy: grudzień i styczeń.

O owcach właściwie trudno jest mówić, bo handel owcami w większej ilości na mięso odbywa się głównie tylko przez 4-ry miesiące w roku: wrzesień, październik, listopad i grudzień, w których ludność miejska i wojsko je baraninę. Właściwie lepsze ceny za żywiec osiąga się na początku tego sezonu, tj. we wrześniu.

Drób a zwłaszcza kury i indyki najdroższe są przed Wielkanocą w marcu i kwietniu. Niema jeszcze wtedy kurcząt. Najwcześniejsze gospodarskie kurczęta pokazują się na rynku dopiero w końcu maja. Kury w tym czasie kwokają, nie chcą się tuczyć. Najtańsze kury, indyki i gęsi w jesieni we wrześniu i październiku.

Z produktów poubojowych najbardziej rolnika interesują **ceny słoniny.** Tłuszcz w postaci słoniny i sadła jest w małych miasteczkach prowincjonalnych wykupywany u rzeźników głównie przez rolników. Otóż najwyższe ceny są w lipcu. Słonina z zaczynającymi się wtedy młodymi ziemniakami i barszczem stanowi główne pożywienie rolnika podczas jego ciężkiej pracy w żniwa. Rzeźnicy wiedzą o tym, i na ten okres zapotrzebowania słoniny ze strony rolników, gromadzą nieraz słoninę z kilku miesięcy. Rolnik, który ma własną lodownię, może się zabezpieczyć przed płaceniem wysokich cen w tym czasie za słoninę. Może on przechować w lodówce słoninę z własnej sztuki, zabitej na Wielkanoc, lub też kupioną na wiosnę po tańszej cenie słoninę i sadło. Trzeba sobie umieć radzić, a w tym celu trzeba wiedzieć, co, kiedy, gdzie i jak sprzedać czy kupić.

Feliks Trojan

Chłopom pow. łukowskiego trzeba pomóc

Gazety obszernie rozpisują się o zarządzonej ostatnio licytacji 150 gospodarstw w pow. łukowskim przez Państw. Ban Rolny. Należy dla wyjaśnienia dodać, że powiat ten nawiedzony był klęską posuchy i podnoszone były w prasie a nawet w Sejmie głosy o jak najwydatniejszą pomoc dla tamtejszej ludności wiejskiej.

Obecnie ludność wiejska gmin Tuchanowice. Dąbia, Stanina, Domanic, Prawdy — wyzbywa się inwentarza. Chleba zaś nawet dzieci nie widzą, gdyż zboża jest zupełnie brak. Słusznie więc organizacje rolnicze zwracają się do Ministerstwa Rolnictwa i Sejmu, aby za ich wstawiennictwem spowodować wstrzymanie na czas „przednówka" masowych licytacji.

Ludności tej należy się teraz najszybsza pomoc, a nie utrudnianie jej położenia.

Budowa gnojowni górskich

Na skutek starań, wszczętych przez Krakowską Izbę Rolniczą, Cetntralna Kasa Spółek Rolniczych uruchomiła w b. r. kredyt dla drobnych rolników, przeznaczony na budowę gnojowni na terenie 9-ciu górskich powiatów województwa krakowskiego. Kredyt udzielany jest na 4 i pół letni termin, spłacany w 8-miu ratach pół rocznych. Dzięki poparciu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oprocentowanie zostało obniżone i wynosi 4 proc. w stosunku rocznym. Kredyt otrzymują bezpośrednio Kasy Stefczyka, które bez żadnych dodatkowych formalności rozprowadzą go między zgłaszających się rolników. Bezpośredni nadzór nad wybudowaniem gnojowni, według planów stosowanych do potrzeb gospodarstw górskich, wykonywują właściwe Okręgowe Towarzystwa Rolnicze oraz Krakowska Izba Rolnicza.

Spodziewać się należy, że rolnicy chętnie skorzystają z tak dogodnych i celowych kredytów, których zadaniem jest zapobieganie olbrzymim stratom, jakie ponosi rolnictwo wskutek niedbałego przechowywania obornika i gnojówki w gospodarstwach górskich.

Stan zasiewów ozimych

Plony zbóż z ha ziemi zależą w dużej mierze od tego, jak zasiewy ozime zdołały przetrzymać zimę. Dane o stanie ozimin zbiera z całego terenu Polski Główny Urząd Statystyczny przez swoich korespondentów rolnych. Otóż z ich sprawozdań, nadsyłanych G. U. S.-mu wynika, iż przebieg zimy nie spowodował w stanie ozimin większych zmian. W porównaniu z oceną z 15 grudnia ub. r. stan ten jest nieco gorszy, jednakże lepszy od średniego. Najlepiej przedstawiają się oziminy w województwach centralnych, gdzie wskutek sprzyjających warunków w jesieni oziminy dobrze się rozwinęły i dobrze przetrwały zimę. Pomyślnie wypadło zestawienie w województwach zachodnich i południowych.

Najsłabszy stan ozimin obserwuje się w województwach wschodnich, gdzie wskutek braku wilgoci rozwój roślin już na jesieni był opóźniony. Nadto część korespondentów z woj. wileńskiego donosi o częściowym wyprzeniu i pokryciu żyta pleśnią śniegową. Powyższa ocena miarodajna była w dniu 15 ub. m. Od tego czasu, w związku ze zmianą temperatury, zaszły niewątpliwie zmiany, o których znów naszych Czytelników w swoim czasie poinformujemy.

Węgiel dla wsi

Podnoszone są często alarmy, że stan zalesienia kraju zmniejsza się w niektórych dzielnicach w sposób zastraszający. Przyrost naturalny drzewostanu leśnego jest tam bowiem o wiele mniejszy niż czynione wyręby. Skutek zaś jest taki, że ceny drzewa z dnia na dzień rosną i zyskanie materiału opałowego dla wsi staje się coraz trudniejsze. Przyczyna takiego stanu leży w używaniu drzewa zamiast węgla do celów opałowych.

Wypada tutaj zauważyć, że w ziemiach centralnych za 1 tonnę dobrego sosnowego drzewa opałowego płaci się około 45 zł. To samo kosztuje w drobnej rozprzedaży 1 tonna dobrego węgla opałowego. A przecież drzewa jako opału z dobrym węglem równać nie można. Tą samą bowiem ilością węgla ogrzeje się 2 i pół razy więcej niż drzewem. Kupując więc węgiel zaoszczędzamy przynajmniej połowę gotówki.

Niestety, trzeba sprawiedliwie stwierdzić, że kartel węglowy dotychczas nie troszczył się zbytnio o rynek wewnętrzny, a przede wszystkim o dostarczenie węgla tym, którzy z racji swej liczby i potrzeb mogliby się stać największymi jego odbiorcami. Nie troszczył się o wieś, o chłopów. Prawda, że łatwiej jest kopalni dostarczyć gdzieś do fabryki masowo kilka czy kilkanaście wagonów węgla, lub też zaopatrzyć w węgiel większe skupiska miasta. Z drugiej strony również prawdą jest, że wieś trudno zdobyć ze względu na rozdrobnienie skupień ludzkich, brak połączeń komunikacyjnych. Głównie zaś wskutk nędznych bardzo środków pieniężnych, jakimi chłop rozporządza oraz braku placówek rozprowadzających na wsi ten materiał opałowy. Można naturalnie do tego dodać, że na wsi często nie ma pieców odpowiednich do opalania węglem i inne jeszcze przeszkody, to jednak nie zmienia zasadniczo zagadnienia.

Ostatnio sprawa ta posunęła się znacznie naprzód. Podejmowane kilkakrotnie próby organizacji spółdzielczych, ofiarowujących swe placówki po wsiach jako punkty rozprowadzenia węgla w terenie wiejskim zostały ostatecznie uwieńczone porozumieniem. No odbytej niedawno konferencji przedstawiciel Zw. Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych oraz „Paliwa", firmy powołanej przez kartel węglowy w celu rozprowadzenia węgla na terenie wiejskim całego kraju, ustalono warunki sprzedaży węgla dla wsi.

Na mocy tej umowy spółdzielnie posiadać będą składy węgla. Dostawy z kopalni węglowych do spółdzielni wiejskich odbywać się będą za pośrednictwem odpowiednich central spółdzielczych. Wszelkie więc zamówienia do nich należy kierować, a nie bezpośrednio do kopalni. W ten sposób węgiel uniknie wielu pośredników i będzie dostarczony wsi bezpośrednio.

A jak załatwiono sprawę cen węgla? — **Otóż niższe ceny na węgiel dla wsi** w stosunku do cen dla miast **obowiązywać będą tylko dla węgla idącego do tych terenów, gdzie wieś dotychczas węgla nie używała wcale albo w znikomej ilości** oraz sprzedawanego przez firmę „Paliwo". Chodzi tu głównie o województwa wschodnie. Natomiast tam, gdzie ludność wiejska używała już węgla na opał obowiązywać będą nadal normalne stosunki handlowe i normalne ceny. Należy wyjaśnić, że spółdzielnie nie zyskały wyłączności w rozsprzedaży węgla na wsi. Każdy więc z rolników może bezpośrednio zwrócić się do kopalni i stamtąd otrzyma węgiel. Spółdzielnie przez swe pośrednictwo dają mu jednak te same ceny, każdą żądaną ilość i każdy gatunek, ułatwiając mu jednocześnie warunki kupna i dostawy.

Dobiegają już do końca ostatnie formalności związane z unormowaniem tych spraw i spodziewać się możemy rozpoczęcia sprzedaży węgla dla wsi jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi. Takt ten przyjmą rolnicy z najwyższą radością.

Wiejski Poradnik Prawny

Ob. H. Pyczanowskiemu w Ziemi Radzymińskiej. W sprawie Waszej wyjaśniamy, iż gospodarstwo trzeba podzielić w formie aktu notarialnego. W akcie tym również należy nadmienić, kto i ile ma spłacić długów, ciążących na gruncie hipotecznym. W Warszawie radzimy zwracać się do notariusza Piotra Żubowicza, ulica Miodowa Nr 12.

Ob. F. Pawelczykowi w Ziemi Krasnostawskiej. W sprawach Waszych wyjaśniamy, co następuje: 1) co się tyczy spółdzielczości to należy zwrócić się do Związku Spółdzielni Spożywców lub do Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskch tam sprawę swoją im przedstawić. 2) odnośnie zwrotu części kosztów kuracyjnych należy zwrócić się do Starosty Powiatowego w godzinach przyjęć to jest od 10 do 12-ej i prosić o załatwienie sprawy. Za jednanie prenumeratorów Wsi Polskiej dziękujemy.

Ob. Nr 14. Sprawa dobra do wygrania. Pozew należy wnieść do tego Sądu Grodzkiego, w okręgu którego zamieszkuje pozwany. Prawdopodobnie będzie to Chrzanów. Można najpierw wezwać dłużnika listem poleconym do zwrotu należności. Jeśli to nie pomoże — należy wystąpić do Sądu. Pozew należy napisać starannie. Życzymy powodzenia w pracy.

Ob. S. Zakrzewickiemu na Wołyniu. W sprawie dobrowolnych składek na budowę szkoły we wsi Waszej wyjaśniamy, że cel jest dobry, i trzebaby pomóc w budowie szkoły. Najlepiej było by, aby płatnicy pogodzili się z Komitetem Budowy Szkoły i aby te należności mogli Wam zozłożyć na raty. Sprawy takie nie podlegają właściwości Powiatowych Urzędów Rozjemczych, gdyż nie są to długi rolnicze powstałe z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, tak, jak podatki i inne świadczenia publiczne. Życzymy powodzenia w pracy!

Ob. S. Kaszubskiemu na Kujawach. Za ziednanie nowych prenumeratorów „Wsi Polskiej" ślicznie dziękujemy. W sprawie spadku rzecz wygląda tak: wszystko to, co pozostaje z rzeczy ruchomych i nieruchomych stanowi majątek spadkowy i przechodzi na spadkobierców. Wobec tego i ten majątek, o którym piszecie, stanowi spadek. Spadkobiercy powinni czynić staranie o spieszne wypłacenie pieniędzy. Najlepiej jest samemu zgłosić się do Grodzkiej Izby Skarbowej w Warszawie w tej sprawie zbadać ją i następnie czynić dalsze starania. W razie potrzeby sprawę powierzyć adwokatowi.

Ob. J. Cegleckiemu w Ziemi Tarnopolskiej. W sprawie Waszej wyjaśniamy, że w każdym Sądzie można prosić o przyspieszenie sprawy. Do Sądu Najwyższego o wyznaczenie wcześniejszego terminu sprawy — trzeba złożyć podanie na piśmie i odpowiednio je umotywować. Ludzie biedni w sprawach cywilnych mogą zwrócić się do Rady Adwokackiej o wyznaczenie im adwokata z urzędu.

Ob. Frelasowi w Ziemi Krasnostawskiej. Za nadesłane nam wiadomości z terenu dziękujemy, jak również dziękujemy za szerzenie czytelnictwa naszego tygodnika „Wieś Polską". W sprawie porady prawnej wyjaśniamy, że grunt ukazowy, włościański albo inaczej tabelowym zwany można zasadniczo dzielić na działki nie mniejsze jak 6 morgów. W danym wypadku 12 morgowe gospodarstwo podzielić można tylko na 2 sześciomorgowe. Wobec tego inni spodkobiercy muszą otrzymać spłatę. Państwowy Bank Rolny udziela pożyczek na spłaty rodzinne na następujących warunkach: kredyt jest **długoterminowy**, a więc taki, jaki jest potrzebny rolnictwu, następnie **najmniejsza pożyczka wynosi 1500 zł.** grunt musi mieć **urządzoną hipotekę i spłata musi być uwidoczniona w hipotece.** Kto wywoła hipotekę, ojciec, czy syn — to jest obojętne. Naszym zdaniem lepiej byłoby, aby ojciec najpierw wywołał hipotekę, następnie dokonał rejentalnie działów majątku, wyznaczył w akcie rejentalnym spłaty rodzinne, następnie akt ten ujawnia się w hipotece wraz ze spłatami i wtedy robi się starania o pożyczkę. Wysokość pożyczki uzależniona jest od wartości ziemi. Praktyka jest taka, że na 1/3 część wartości majątku można otrzymać kredyt. Życzymy powodzenia w pracy gospodarczej.

Adwokat Jan Nosek.

Odpowiedzi Redakcji

„M. Ir" Nie zamieścimy. Podkreślamy również, że nigdy nie drukujemy rzeczy, których autor nie jest nam znany. Cześć!

P. J. Perka, Przedmość: Wykorzystamy wraz z fotografią. Cześć!

P. Hilary Sułkowski, Kalisz: Dziękujemy ze list, w którym opisuje Pan swoje przeżycie. Zgodną pracą i jednością sprawimy, że wróg nie będzie już nigdy deptał naszej ziemi. Cześć!

P. Szczepan Lasek, Tymienica: Gazetę wysyłamy. Z artykułku skorzystamy. Cześć!

P. Piotr Milanowicz, Polskowola: Wykaz otrzymaliśmy wraz z należnością. Serdecznie dziękujemy za tak obywatelskie stanowisko i za wyrażoną gotowość dalszej pracy w tym kierunku. Wszelkie życzenia wyrażone w liście załatwimy. Życząc owocnej pracy w Kółku Rolniczym, pozdrawiamy Pana serdecznie oraz wszystkich nowych Prenumeratorów. Cześć!

P. Franciszek Kacperski, Wilczo-Wolą: List otrzymaliśmy. Marzenia Pana są również marzeniami tysięcy naszych Czytelników. Zdecyduje tu wyłącznie szczęście. Cześć!

P. Józef Stawicki, Kamień: Zbadaliśmy sprawę we wskazanej instytucji i na podstawie tego stwierdzamy, że przypuszczenie Pana było istotne. Należy w przyszłości takie rzeczy przechowywać. Cześć!

Zarząd Biblioteki w Leonpolu: Przedruków we „Wsi Polskiej" nie uwzględniamy. Korzystamy tylko z oryginalnych korespondencji. Cześć!

P. Jadwiga Gołaczewska z Żukowskiego: Artykuł wykorzystamy, wiersz zatrzymujemy w teczce. Cześć!

P. Jan Jelonek, Porąbka: Wykorzystamy. Prosimy o stałą łączność i na przyszłość. Cześć!

RADIO NA WSI

NIEDZIELA, DNIA 10 KWIETNIA

Godz. 8 min. 15: „Gazetka rolnicza".
Godz. 8 min. 45: B. Jędrzejowski wygłosi praktyczną pogadankę dla właścicieli pasiek p. t. „Wiosenne prace w pasiece".
Godz. 14 min. 45: „Przegląd rynków produktów rolnych".
Godz. 15 min. 10: Inż. J. Mikułowski-Pomorski wygłosi praktyczną pogadankę p. t. „Zbyt mało wykorzystujemy prace bron".
Godz. 15 min. 20: Słuchowisko wiejskie p. t. „Zamknięte drzwi" w opracowaniu St. Sojeckiego.
Godz. 17: „Na dalekich morzach" — audycja słowno-muzyczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 11 KWIETNIA

Godz. 15 min. 45: „Z pieśnią po kraju".
Godz. 17: „Na szlaku 150 tysięcy wolt od Mościc do Starachowic" — pogadanka.
Godz. 18 min. 35: Inż. B. Piwowarówna wygłosi pogadankę dla gospodyń wiejskich p. t. „Wiosenne porządki domowe".
Godz. 18 min. 45: B. Składzińska wygłosi kolejną pogadankę z działu organizacji gospodarstw wiejskich p. t. „W czas siewów".
Godz. 19: Audycja strzelecka.

WTOREK, DNIA 12 KWIETNIA

Godz. 15 min. 45: „O Jezusiku Frasobliwym" — opowiadanie.
Godz. 17 min. 30: Ulubieńcy słuchaczów Polskiego Radia.
Godz. 18 min. 35: „Przegląd prasy rolniczej" w opracowaniu inż. I. Niewodniczańskiej.
Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.
Godz. 20 min. 10: „Stara baśń" — opera.

ŚRODA, DNIA 13 KWIETNIA

Godz. 16 min. 15: „Wieniec pieśni ludowych pomorskich".
Godz. 17: „Każdy Polak robi się żołnierzem" — odczyt.
Godz. 17 min. 50: „Służba wojskowa w Polsce niegdyś i dziś" — pogadanka.
Godz. 18 min. 35: „Wiadomości rolnicze".
Godz. 18 min. 45: Inspektor organizacji gospodarstw wiejskich K. Żuławski wygłosi następną pogadankę z działu organizacji gospodarstw p. t. „Gospodarstwo w połowie kwietnia".

CZWARTEK, DNIA 14 KWIETNIA

Godz. 18 min. 45: Audycja dla młodzieży wiejskiej.

PIĄTEK, DNIA 15 KWIETNIA

Godz. 16 min. 15: „W drodze na Golgotę" — pieśni wielkanocne.
Godz. 17: „U stóp Krzyża" — audycja literacka.
Godz. 18 min. 45: „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowskiego.
Godz. 19 min. 50: Józef Haydu: „Siedem słów Jezusa Chrystusa".

SOBOTA, DNIA 16 KWIETNIA

Godz. 17: „Droga Krzyża i Zmartwychwstanie" —
Godz. 18: Transmisja nabożeństwa Resurekcyjnego z Katedry na Wawelu.

Chcesz zdobyć cenną nagrodę? Nie zwlekaj! Zapłać prenumeratę „Wsi Polskiej". Termin upływa 10 kwietnia bież. roku

Przedpłata wynosi:

rocznie	6 zł
półrocznie	3 zł
kwartalnie	1 zł 50 gr
miesięcznie	— 50 gr

Przedpłata na Amerykę:

rocznie	1 dolar 50 cent.
półrocznie	— 75 cent.
1 egzemplarz	— 4 cent.

Przedpłata na Francję: rocznie 50 franków, półrocznie 25 franków

Przedpłata na Niemcy: rocznie 8 marek. półrocznie 4 marki

Nr konta P. K. O. 576

ADRES
REDAKCJI I ADMINISTRACJI
WARSZAWA 1,
ulica Wojciecha Górskiego 6.
Telefon 524-06.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Za dział ogłoszeń nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń:

za tekstem — cała strona		400 zł
„ „	½ strony	200 zł
„ „	¼ strony	100 zł
„ „	⅛ strony	50 zł
w tekście — cała strona		500 zł
„	½ strony	250 zł
„	¼ strony	125 zł
„	⅛ strony	70 zł

Za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy za tekstem szerokość łamu 75 mm — 60 groszy, za takiż w tekście — 70 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: MIKOŁAJ MICHALSKI. Wydawca: OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO p. o. Redaktor naczelny: ANTONI ZACHEMSKI

Drukarnia „Dom Prasy" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala telef 8-02-40.